Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.00
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nacz. Redaktor: J. KONARSKI. W zastępstwie: St. ZACHARIASIEWICZ. — Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 31?.

Nr. 7428 Lwów, niedziela 28. maja 1925. Rok XVI.

24

Banda Panicza napadła na hotel w Radymnie.

Komisja teatralna za wyborem p. Schillera na dyrektora teatrów.

WALKI W MAROKKO



GEN. NIESSEL, wysłany do Marokka dla stłumienia powstania Kabylów.



ABD-EL-KRIM, dowódca powstańców marokańskich, walczących z Francją.

Niemiecko-sowiecki atak na Francję.

Trudna sytuacja Francji ośmieliła Stresemanna do zaczepienia Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (W) Z Paryża donoszą: Według danych z kół urzędowych nie ulega już żadnej wątpliwości, że akcja Abdul Krima jest rezultatem propagandy komunistycznej i że Niemcy brali udział w wyszkoleniu wojsk marokkańskich. Skomplikowana sytuacja polityczna Francji skłoniła Stresemanna do wypowiedzenia mowy agresywnej, która została należycie oceniona we Francji.

„Ere Nouvelle" pisze w artykule wstępnym: „Stresemann grubo się myli, jeśli chce do nas przemawiać mając palec utkwiony w Górnym Śląsku i korytarzu gdańskim".

Paryż, 22 maja. (Tel. G. P.) Minister spraw wew. polecił władzom bezpieczeństwa konfiskowanie rozrzucanych przez organizacje komunistyczne pism ulotnych i afiszów wzywających wojska francuskie w obszarze Ruhry i Marokka do łączenia się z Niemcami i Kabylami.

Uroczystości odsłonięcia mauzoleum Nieznanego Żołnierza

odbędą się w stolicy dopiero w listopadzie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (W) Dzisiaj odbyło się w gabinecie Min. spraw wojskowych posiedzenie, poświęcone sprawie uczczenia Nieznanego Żołnierza. Postanowiono, aby ze względu na danie możności młodzieży szkolnej wzięcia udziału, przesunąć termin uroczystości z dnia 15 sierpnia na listopad b. r. Pomnik Nieznanego Żołnierza projektuje znany architekt Ostrowski, który otrzymał do pomocy komitet doradczy z dyrektorem departamentu sztuki p. Skotnickim na czele.

Po Cziczerinie Frunze.

Na kongresie Sowietów zakończono dnia 20. bm. obrady grzmiącą fanfarą militarną.

Sprawę ze stanu czerwonej armji, referat poprzednio pozostający przez lat szereg w ręku Trockiego, zdawał tym razem Frunze.

Powitany przy wejściu burzą oklasków, w mowie swej sekundował wywodom Cziczerina nieprzychylnym Anglji. Ale co do Polski, z którą Cziczerin — wiadomo — zalecał utrzymywać jak najpoprawniejsze stosunki, zajął Frunze zupełnie inne, niż komisarz spraw zagranicznych, stanowisko. Tym sposobem wskazał, że wywodów Cziczerina w tym punkcie nie należy brać zbyt serjo, że w zbyt rozbieżnych kierunkach rozwija się polityka dwu sąsiadów, zbyt odmienne ma cele, by można wierzyć w możliwość harmonijnego ich pożycia. To przynajmniej jasno powiedziane, bez owijania w bawełnę!

Frunze uznał przytem, że choć wojna nieprawdopodobna, należy armję trzymać w pogotowiu, o ja-

kiejś redukcji w niej niema mowy. Ostro zwrócił się przeciwko Kumunji twierdząc, że to ona swemi zbrojeniami każe Rosji mieć się na baczności. Najlepsza zresztą pod tym względem Liffandja i Estonja, która pod protekcją Anglji zaopatrzyła się w destrojery torpedowe, chyba nie dla celów pokojowych.

Gwałtownie zaatakował Frunze także projekt nabycia wysp Oesel i Dagö przez Anglję, co gdyby doszło do skutku, Petersburg znalazłby się przy pierwszej sposobności pod ogniem dreadnoughtów angielskich. Wskazując na konferencję helsingforską, na porozumienie Polski z M. Ententą, na próby ciskał gromy przeciw wszystkim, utworzenia bloku antysowieckiego, którzy rozwojowi Sowietów rzucają kłody pod nogi.

Zakończył znanemi już skąd inąd szczegółami o składzie, liczebności i sprawności czerwonej armji, o rozwoju techniki metalurgicznej i gazowej w jej obrębie, a zakończył groźbą, że czerwona armja każdemu da nauczkę, kto zechciałby targnąć się na potęgę Sowietów.

Po mowie Cziczerina, której miękkie tony tłumaczyć sobie można chyba chęcią uśpienia czujności słuchaczy, mowa Frunzego jest brutalnem uderzeniem pięścią w stół i jest odsłonięciem prawdziwego oblicza Sowietów. Byłoby lekkomyślnością pokładać zaufanie w gładkich słowach Cziczerina, jeśli niemal bezpośrednio potem jawi się taki bramarbas, jak Frunze i wygrażając się kułakiem, woła: „My wam wszystkim damy!"

W jego mowie wiele pierwotnego rozhukania, wiele pyszałkowstwa, przechwałek. — Lecz jedno jest pewne: Sowiety wiedzą, że z chwilą zniknięcia grozy możliwych nowych wojen, usunąłby się im grunt z pod nogi i dlatego ową grozę podtrzymują brutalnie i... hałaśliwie.

MIN. SKRZYŃSKI UDAJE SIĘ W PODRÓŻ.

Warszawa, 22. maja. (w.) W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, że zamierzona jest wkrótce **podróż min. Skrzyńskiego do kilku stolic europejskich.** Wyjazd ma nastąpić po czerwcowej sesji Ligi Narodów.

—o—

WYJAZD MINISTRA ROLNICTWA DO DANJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (w.) Minister rolnictwa i dóbr państw. Janicki udał się dziś w podróż do Danji, której celem jest nawiązanie i utrwalenie stosunków zadzierżgniętych w roku zeszłym z przedstawicielami rolnictwa duńskiego podczas ich wizyty w Polsce.

—o—

ŚMIERĆ MARSZAŁKA FRENCH'A

Londyn, 22. maja. (Tel. G. P.) Umarł tu marsz. French, naczelny dowódca armji angielskiej z początkiem wielkiej wojny światowej.

—o—

Anglja postanowiła stać na straży Traktatu wersalskiego.

Znamienny zwrot w polityce angielskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (W). Z Londynu donoszą: „Daily Telegraph" dowiaduje się, że angielski minister spraw zagr. ustalił poglądy rządu angielskiego **co do propozycji niemieckich.** Anglja zgodzi się na przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów na równych prawach i równych obowiązkach, **jeżeli Niemcy spełnią swoje zobowiązania, dotyczące granic wschodnich.** Pakt bezpieczeństwa nie może zawierać niczego, coby nie zgadzało się **postanowieniami traktatu wersalskiego, dotyczącemi granic wschodnich Niemiec.** Z drugiej strony Anglja zobowiązuje się nie zawierać żadnych aliansów na wypadek wojny europejskiej. Anglja nie zgodzi się poza tem na żadne postanowienia, które **byłyby przeciwne postanowieniom traktatu wersalskiego, co do statutu Austrji,** a zwłaszcza nie zgodzi się Anglja na przyłączenie Austrji **do Niemiec.** Najważniejszym punktem tego planu jest, jakie stanowisko zajmie rząd angielski **na wypadek wojny pomiędzy Niemcami, a jednym ze sprzymierzeńców** wschodnich Francji, a zwłaszcza czy Francja w takim wypadku byłaby uprawniona **wkroczyć natychmiast do strefy nadreńskiej,** aby przyjść z pomocą swemu sprzymierzeńcowi wschodniemu.

Pruskie metody rządu litewskiego.

Zamach na prawo mniejszości narodowych Litwy Kowieńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (W) Z Kowna donoszą: Komisja oświatowa sejmu litewskiego przyjęła w III. czytaniu projekt ustawy o wprowadzeniu języka litewskiego jako jedynego języka wykładowego w szkołach ludowych wszystkich mniejszości narodowych. Organizacje mniejszościowe żywo tą uchwałą poruszone wyruszyły z szeregiem protestów, a ostatnie urządziły wiec zbiorowy wszystkich mniejszości celem powzięcia wspólnego protestu.

—— ——

Porozumienie polsko-litewskie

zostało już zapoczątkowane z inicjatywy Anglji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (W) W kołach rządowych zapewniają, że rozpoczęły się już rokowania z Litwą Kowieńską na temat umowy konsularnej i ruchu spławnego na Niemnie i konwencji kłajpedzkiej.

Z tych samych źródeł donoszą, jakoby zainteresowane rządy państw europejskich a przedewszystkiem rząd angielski, wywierają silny nacisk na Litwę, aby stosunki polsko-litewskie doprowadzić nareszcie do stanu normalnego. Pozatem kupiectwo kłajpedzkie domaga się energicznie tego samego, gdyż wskutek zatamowania ruchu na Niemnie ponosi wielkie straty.

Konsul polski w Jerozolimie

odbiera honory liturgiczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 maja. (W) Dziś nadeszła wiadomość z Jerozolimy, że w dniu 3 maja podczas uroczystości Mszy św. odprawianej w Jerozolimie, oddano po raz pierwszy tak zwane konsulowi polskiemu t. zw. honory liturgiczne. Po nabożeństwie odbyło się w konsulacie polskim przyjęcie, podczas którego złożyli osobiście życzenia konsulowi patrjarcha grecki Damianow i wielki rabin Kuk.

—— ——

Polska jako sąsiadka Rosji

ma specjalne stanowisko w sprawie handlu bronią.

Genewa, 22. maja. (Tel. G. P.) Komisja ogólna konferencji dla kontroli handlu bronią przyjęła poprawkę, żądającą wykreślenia Rosji z pośród 12 państw, których ratyfikacja jest niezbędna dla wejścia konwencji w życie. Clausel zaproponował, aby państwa nie mogły czynić żadnych zastrzeżeń co do podstawowych klauzul konwencji, zaznaczając, **że niestosuje się to do zastrzeżeń o charakterze specjalnym ze strony państw, które jak Polska i Rumunja sąsiadują z Rosją.** Delegat rumuński zgłosił poprawkę, aby par. 6 art. 3 konwencji nie stosował się do **Perji, Polski i Rumunji.** W sprawie jawności eksportu broni przypomniał delegat rumuński, że niektóre kraje znajdują się w sytuacji specjalnej, z którą należy się liczyć. **W tym samym duchu przemawiał gen. Sosnkowski.** Propozycje te odesłano do komisji specjalnej.

Kabylowie atakują.

Paryż, 22 maja. (Tel. G. P.) Rada ministrów uchwaliła dziś nowe znaczne kredyty na potrzeby armji w Marokko.

Paryż. 14 maja. (Tel. G. P.) Prasa wieczorna donosi, że dziś w Marokko rozpoczęła się bitwa na wielką skalę. Wedle nadeszłych wiadomości Abd-El-Krim jest stroną atakującą, armja jego rozwinęła akcję zaczepną.

—o—

UKŁADY FRANCUSKO-HISZPAŃSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (W). Z Paryża donoszą: Malvy, który przybył do Madrytu w misji do rządu hiszpańskiego celem porozumienia się w sprawie Marokka, był dziś przyjęty przez króla.

—o—

URZĘDNICZY DODATEK EKONOMICZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. maja. (w.) Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu wydało obszerny okólnik do wszystkich województw i starostw ze szczególnem wyjaśnieniem, w jakich wypadkach należy przyznawać dodatek ekonomiczny urzędnikom.

—o—

DYMISJA RZĄDU BELGIJSK.

Bruksela, 22. maja. (Tel. G. P.) Izba deput. uchwaliła votum nieufności dla gabinetu Vandevivera. Gabinet podał się do dymisji.

—o—

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU PRASOWEGO M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (W). Dotychczasowy poseł polski w Sofji p. dr. Tadeusz Grabowski objął w dniu dzisiejszym stanowisko naczelnika wydziału prasowego w M. S. Z.

Celny strzał w stronę czarnych kruków.

Premier Grabski kładzie kres plotkom i pogłoskom.

Waluta polska nie jest w niebezpieczeństwie.

Wywiad z twórcą złotego.

W ostatnich czasach kolportowane są z nieuchwytnych źródeł wiadomości, iż waluta polska jest w niebezpieczeństwie. Jacyś domorośli prorocy wskazują nawet terminy załamania się złotego, po wołując się na niezrównoważony bilans hadlowy, trudności uzyskania tańszego kredytu, duże zapotrzebowanie w ostatnich czasach walut obcych i snuja na tem tle fantastyczne domniemania stające się podłożem niezdrowej spekulacji, żerującej na stwarzanej dla swych celów atmosferze i wyzyskującej rodzące się w niej nastroje niepokoju.

Aby temu szkodliwemu defetyzmowi położyć kres, zdobył „Ex. Por.“ głos jedynie miarodajnego w Polsce człowieka — twórcy sanacji skarbu i złotego polskiego — prezesa Rady ministrów i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego.

— Czy i w jakim stopniu — pytamy — bilans handlowy wpływa na sytuację złotego?

— Dodatni bilans handlowy — odpowiada prezes Rady ministrów — oraz szybkie tempo gromadzenia oszczędności krajowych są to oczywiście

najlepsze oparcia dla waluty krajowej

i dla obfitości i taniości kredytu. Z tego jednak faktu, że mamy niedość zadawalajacy bilans handlowy, nie wypływa jeszcze, by nasza waluta miała być w niebezpieczeństwie.

— Dlaczego?.

— Ponieważ losy złotego spoczywają w rękach instytucji, mającej poważne zapasy własnego pokrycia i ponieważ rząd pozostawia tej instytucji zupełną swobodę działania, ma więc ona w swem ręku bardzo silny sposób regulowania stosunków tak,

by ujemny bilans nie mógł podważyć złotego.

wystarczy bowiem zmniejszyć kredyty udzielane, a wtedy nawet przy zmniejszonym wskutek złego bilansu zapasie walut, złoty bedzie miał potrzebne oparcie. Zmniejszenie zaś kredytów

musi wpłynąć hamująco na import, chyba, że zagranica popierać będzie import swemi kredytami. Wtedy jednak ujemny bilans handlowy przestanie być ujemnym bilansem płatniczym i znów przez to zapasy walut będą mogły wzrosnąć, a kredyty będą mogły być napowrót przywrócone. W ten sposób Bank Polski ma możność automatycznego regulowania stosunków tak, by

zagwarantować nienaruszalność kursu złotego.

— Czy jednak takie automatyczne regulowanie nienaruszalności kursu złotego nie odbija się ujemnie na życiu gospodarczem

— Oczywiście regulowanie takie sprowadza pewne ścieśnienie rynku i

jest bolesnem.

choć koniecznem, alę tylko przejściowem obostrzeniem przeżywanego kryzysu. Dla łagodzenia tego właśnie procesu służyć muszą pożyczki i kredyty zagraniczne, o któ re też rząd stale zabiega.

— Pożyczki zagraniczne zatem nie idą na utrzymanie kursu złotego?

— Rola pożyczek i kredytów zagranicznych — kończy prezes Rady ministrów — w dobie kryzysu, wyrażającego się ujemnym bilansem handlowym polega naturalnie nie na podtrzymywaniu kursu złotego, jak to niektórzy fałszywie rozumują, lecz na podtrzymywaniu zdolności kredytowej Banku Polskiego i podtrzymywaniu zaopatrzenia rynku w większe ilości znaków obiegowych.

Dzięki zatem przenikliwej gospodarce Banku Polskiego i polityce rządu, sytuacja złotego jest niewzruszona i niema takiej siły, któraby mogła kursem złotego zachwiać.

Wywoływane przez spekulantów nastroje

musi znowu rozwiać twarda rzeczywistość, która się przedewszystkiem zemści na nich samych i na tych, którzy dzisiaj dają spekulantom wiarę.



BORYS SAWINKOW.

pod wpływem sowieckichn prześladowań pcpełnił onegdai samobójstwo. Nb. w kołach emigracji rosyjskiej utrzymuje się twierdzenie, że Sawinkow żyie i że bolszewicy sfingowali jego śmierć.

Dekoracja złotym krzyżem zasługi.

Onegdaj minister spraw wojskowych gen. Sikorski w otoczeniu gen. Malczewskiego, gen. Szpakowskiego, płk. Kukowskiego, mjr. Szt. Gen. Rudnickiego, kpt. Łozy i por. Jeżewskiego udekorował złotym krzyżem zasługi:

Gen. Wencla, gen. Składkowskiego, płk. Gorczyckiego, płk. Ostromęckiego, płk. Mecnarowskiego, płk. Westermarka, płk. Lubodzieckiego, płk. Borsuka, płk. Rybarskiego, płk. S. G. Kurcjusza, płk. Zeniboczuskiego, płk. Dębskiego, płk. S G. Przewłockiego, płk. C. G. Pomazańskiego, płk Chęcińskiego płk. S. G. Arciszewskiego, płk. S. G. Borutę-Spiechowicza, ppłk Wierzuchowskiego, ppłk Zyźniewsikiego, ppłk. Peschla, ppłk. Pęskiego, ppłk. Petrażyckiego, ppłk. Miszewskiego, ppłk. Bylinę, ppłk. Markiewicza, ppłk. Römla, ppłk. Bałandę, ppłk. S, G. Sokołowskiego.

Minister spraw wojskowych po udekorowaniu złożył kawalerom krzyża zasługi serdeczne życzenia, oświadczając, iż rad jest wielce, gdy może zdobić piersi wojskowe tem wysokiem odznaczeniem, które potwierdza pracę i zasługi wojska w okresie pokoju.

P. Leon Schiller

dyrektorem teatrów lwowskich.

We czwartek nastąpi ostateczna decyzja.

(jp.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji teatralnej w sprawie wyboru dyrektora teatrów miejskich. Posiedzenie trwało 5 godzin, w ożywionej dyskusji zabierał głos szereg mowców rozpatrując walory artystyczne i administracyjne kandydata p. Schillera.

Co do pierwszych zgodzono się powszechnie że pod względem artystycznym i inscenizacyjnym nie może być trafniejszego wyboru. Nie wątpliwości co do tego czy p. Schiller podoła trudnościom administracyjnym co podniósł Z. A. S. P. stwierdzono że można i w tym kierunku mieć zaufanie do p. Schillera, gdyż deficyt w teatrze Bogusławskiego za czas jego dyrektury wynosił tylko 70 tys. zł.

Nakoniec Komisja teatralna 11 głosami oświadczyła się za nominacją dyr Schillera a 4-ch członków wstrzymało się od głosowania.

Uchwalono nadto zaangażować p. Schillera na dwa miesiące przed rozpoczęciem nowego sezonu, t. j. od 1 lipca, na przeciąg 2 lat. Uchwała co do wyboru dyrektora będzie jeszcze rozpatrywana we wtorek na posiedzeniu Sekcji N i V-tej we środę odbędzie się nad tą sprawą konferencja Koła mieszczańskiego, zaś we czwartek nastąpi ostateczna uchwała na plenum Rady miejskiej.

W przededniu doniosłych narad polsko-rosyjskich.

Przemysł polski znów zapanuje na rynkach Rosji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. maja. (w.) W dniu dzisiejszym udał się do Moskwy poseł Wojkow w towarzystwie b. radcy handlowego poselstwa sowieckiego p. Miaskowa i nowego radcy handlowego Vazaneiusa.

Wyjazd p. Wojkowa w towarzystwie obu radców handlowych jest w związku z **rokowaniami między poselstwem sowieckiem, a rządem polskim i przedstawicielami przemysłu polskiego** w sprawie ożywienia stosunków gospodarczych między Polską a Sowietami. Między innymi ma ten wyjazd na celu uzyskanie zgody centralnego rządu sowieckiego na projekty p. Wojkowa w tej dziedzinie.

Pos. Wojkow ma również w Moskwie przygotować sprawę przyjęcia wycieczki przedstawicieli przemysłu polsk., która w liczbie 8-miu udać się ma **w przyszłym tygodniu do Moskwy.** Na czele wycieczki przemysłowej, która będzie obejmowała wszystkie gałęzie wytwórczości krajowej, bedzie stał dyrektor Sużycki z Lewiatanu i dyrektor Łepicki, oraz dyrektor Saenger.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że **w rokowaniach między poselstwem sowieckiem w Warszawie, a rządem polskim wyłonił się** konkretny projekt utworzenia mieszanego towarzystwa handlowo-przemysłowego z udziałem **z jednej strony przedstawicieli rządu sowieckiego, z drugiej strony wielkich organizacyj przemysłowych polskich pod nazwą „Ruspol“.** Zadaniem tej organizacji ma być ustalenie **na szeroką skalę stosunków** wymiany gospodarczej między obu krajami, przyczem projektowane jest **zaopatrzenie rynku rosyjskiego w wyroby przemysłu polskiego** i importowanie do Polski surowców rosyjskich.

Senzacyjna sprawa aptekarza,

który był komisarzem i konfidentem bolszewików.

W roku ubiegłym, podczas bytności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Przasnyszu, wybitną rolę odgrywał, kierując całym ceremoniałem przyjęcia, właściciel składu aptecznego Jan Smoleński tęgi majestatycznej budowy 40 letni blondyn. Wygłaszał on gorące przemówienia, imponując wszystkim jako dzielny obywatel. Nawet sam pan starosta wyraził mu specjalne podziękowanie.

Fatalne wybory.

Współobywatele, chcąc się odwdzięczyć dzielnemu patrjocie, wysunęli go jako kandydata na prezesa „Lutni" miejscowej. Wybór miał zapewnioną jednomyślność, gdyby nie niespodziewane wystąpienie jednego z zebranych.

Piorun z jasnego nieba.

Oto bowiem wystąpił z grona zgromadzonych młody człowiek, jak się później okazało, farmaceuta Jan Sosnowski (Warszawa, Leszno 83) kierownik apteki i oświadczył, że p. Smoleński winien siedzieć w więzieniu, gdyż jest konfidentem bolszewickim i ma na swem sumieniu moc grzechów przeciw krajowi.

Wszczęło się zamieszanie, niemal bójka i ostatecznie skończyło się na tem, iż p. Smoleński wytoczył p. Sosnowskiemu sprawę o potwarz.

Nim doszło do sprawy, nastąpił nowy niespodziewany zwrot. P. Smoleński został pociągnięty do odpowiedzialności z artykułu 108 k. k., tj.

o zdradę stanu.

Wypuszczony na wolność za kaucją 5 000 złotych, p. Smoleński przed tygodniem ponownie został aresztowany i osadzony w więzieniu mławskim. W Mławie również w dniu 3 czerwca r. b. rozpatrywana będzie ta b. ciekawa sprawa, do której wezwano

przeszło dwustu świadków.

Smoleński oskarżony jest o to, iż będąc w Rosji, służył bolszewikom, był komisarzem. Smoleński miał wydać 9 repatrjantów-zakładników, których w Smoleńsku rozstrzelano, w tej liczbie jednego z przyjaciół oskarżonego również aptekarza.

Smoleński powrócił z Bolszewji na 2—3 tygod i przed inwazją bolszewicką w r. 1920 i po zajęciu przez bolszewików Przasnysza został ich konfidentem i komisarzem.

Gdy do Przasnysza wkroczyły wojska polskie, Smoleński **został oddany pod sąd i skazany na śmierć.**

Na kilka minut przed egzekucją nadeszło ułaskawienie i Smoleńskiego wypuszczono na wolność.

Obecnie proces, który wkrótce odbędzie się, wyświetli zapewne **przeróżne tajemnicze okoliczności** i ostatecznie zdemaskuje pana aptekarza, który pomimo potworności swych czynów cieszył się tak długo dobrą opinją i szacunkiem współobywateli.

Przegląd prasy.

„Kurjer Polski" pisząc na temat wynurzeń Cziczerina i Rykowa, którzy stwierdzają, że w polityce Sowietów Polska stanowi najważniejszy problem gdyż o żadnym ataku na zachodnie granice Rosji mowy być nie może bez Polski — dochodzi do wniosku iż Polska, bądź co bądź, jest wciąż kluczem europejskiego sklepienia:

„I tu dochodzimy do punktu, w którym na zasadzie doświadczeń ostatnich czasów możliwa jest pewna rewizja pojęć politycznych w Polsce i o Polsce, pojęć o właściwościach naszego położenia geograficznego. Uważane jest ono jako bezwzględnie fatalne. Tak nie jest. Jest ono tylko względnie niekorzystne. To położenie geograficzne sprawia, że nasza polityka zagraniczna jest trudna i że każdy w niej błąd jest niebezpieczny. Nie jesteśmy istotnie w położeniu Anglji, która błędy na tem polu mogła popełniać — do czasu przynajmniej — bezkarnie i która też w toku swych dziejów z przywileju tego obszerny czyniła użytek. Ale na odwrót, przy rozumnem i zręcznem prowadzeniu naszej polityki zagranicznej geograficzne położenie Polski jest dla niej nie tylko racją bytu i znaczenia, ale źródłem międzynarodowego wpływu i autorytetu. Powiedział to, innemi słowy, p. Cziczerin.

*

„Warszawianka" na dowód czym był wybór Hindenburga na Prezydenta Rzeszy Niemieckiej, a raczej na namiestnika cesarskiego, przytacza przemówienie przedstawiciela Deutschnationale, hr. Westarpa w Reichstagu:

„Wybór Hindenburga był opowiedzeniem się za zasadą i myślą Naczelnej Osobistości (Führerpersönlichkeit) oraz czci dla pełnej chwały przeszłości Niemiec, tej, która była przed rokiem 1918, dalej za ładem i porządkiem, za ufnością w pomoc wiecznego Boga. Narzucony nam przez wrogów ustrój republikańsko-demokratyczno-parlamentarny nie przyjął się w duszach narodu niemieckiego. Z całych sił będziemy nad tem pracowali, aby fala narodowa, która nam dała zwycięstwo dnia 26. kwietnia, nadal wzrastała".

*

„Kurjer Poranny" stwierdza kategorycznie, że wszelkie rachuby Europy na możliwość wciągnięcia Niemiec do tworzącego się frontu antybolszewickiego, są prostem nieporozumieniem. Ostatnia mowa Stresemanna obala ostatecznie wszystkie te mrzonki. Oto, bowiem, co minister niemiecki powiedział w konkluzji swoich wywodów:

„Nie wątpię, że rządowi sowieckiemu nie zabraknie tego zrozumienia także wobec tych wielkich politycznych kwestji, które Niemcy ze swojej strony teraz muszą uregulować z innemi mocarstwami. Przy wszystkich tych kwestjach idzie dla Niemiec nie o zasadnicze orjentowanie swojej polityki na jedną albo drugą stronę kontynentu. Zadanie niemieckiej polityki będzie zawsze na tem polegało, aby swoje interesy wobec Zachodu i Wschodu wyrównywać. To wyrównanie nie potrzebuje przybrać i nie przybierze nigdy — bez względu na to, jak trudnemi mogą być problemy w poszczególnym wypadku — takiej formy, któraby mogła uniemożliwić albo nawet tylko zakłócić niemiecko-rosyjskie stosunki".

*

„Gazeta Poranna" warszawska dochodzi do przekonania, że zaczynają nas rozumieć i oceniać należycie nawet w Anglji, na dowód czego pisze:

„Reprezentant naczelny przemysłowców angielskich, pułkownik Whitley, wystąpił z publicznem oświadczeniem, zwracającem uwagę angielskich sfer gospodarczych na wielkie możliwości w rozwoju stosunków gospodarczych z Polską. Prezes przemysłowców angielskich stwierdził, że Niemcy dążą do zahamowania i opanowania gospodarczego Polski, aby stworzyć sobie w niej podstawę do ekspansji na Rosję. Niemcy starają się więc przedewszystkiem zdyskredytować Polskę w opinji międzynarodowej, zniechęcić do stosunków gospodarczych z Polską, aby tem łatwiej je wyzyskiwać dla siebie".

*

„Messager Polonais" zamieszcza artykuł p. Juljusza Destrée, wybitnego socjalisty belgijskiego i b. ministra. P. Destré pisze:

„Jakikolwiek byłby skład gabinetu belgijskiego — jest rzeczą prawdopodobną, że Belgja zawsze będzie prowadziła, może z pewnymi odcieniami, politykę, jaką prowadzi od zawieszenia broni, a sprawa polska zawsze pozostanie drogą jej ministrom, tak jak jest drogą masom ludowym".

Zmiany personalne
w polskiej marynarce wojennej.

Wykrycie skandalicznych nadużyć przy dostawach oczyściło atmosferę w kierownictwie naszej floty.

W polskiej marynarce wojennej nastąpił szereg zmian personalnych.

Szefem kierownictwa marynarki wojennej mianowany został kom ndor Jerzy Świrski.

Zastępca kier. mar. woj. kontradmirał Wacław Kłoczkowski pozostaje w dyspozycji min. spraw. wojskowych; kontradmirała Zwirkowskiego podporządkowano szefowi administracji armii.

Dowódcą floty na miejsce komandora Świrskiego został mianowany komandor-porucznik Józef Unrug, powołany ze stanu nieczynnego do czynnej służby.

Ze stanowiska szefa sztabu kierownictwa marynarki zwolniony został komandor Petelenz.

Szefem sztabu mianowano komandora-porucznika Solskiego Eugenjusza.

W związku z temi zmianami nastąpić ma daleko sięgająca reorganizacja i rozbudowa marynarki wojennej.

Banda Panicza napadła na hotel w Radymnie.

Dyrektor cukrowni przeworskiej obrabowany.

Trzeba wyznaczyć dużą nagrodę na głowę herszta zielonej armji!

(ab.) Na terenie powiatu jarosławskiego i powiatów sąsiednich rozgrywają się zapasy nielada.

Bandyta Panicz prowadzi w dalszym ciągu swoją

zbrodniczą grę.

Akcja policji miejscowej posiłkowana przez silne oddziały policji lwowskiej rozwija się — jak mówią w kołach policyjnych — pomyślnie, **ale banda dotychczas schwytana nie została.** Organizacja władz bezpieczeństwa musi walczyć z silną organizacją bandy, która jest informowana bardzo szczegółowo

o ruchach grup pościgowych.

Przed kilku dniami policja ścigając bandę sądziła, że Panicz ze swoimi ludźmi dostał się do potrzasku. Wśród lasu znaleziono legowisko, które dopieroco opuścili bandyci uchodząc w dalsze bezpieczniejsze miejsca. Dla policji

widok kwatery głównej herszta bandytów

był bardzo pouczający. Z kilku rzeczy, które Panicz uciekając przed pościgiem pozostawił, wypływa morał, że prowadzi on swój

kontrwywiad

logicznie i celowo. Na miękiem posłaniu w mchu znaleziono plik gazet, wśród których przeważały

egzemplarze „Gazety Porannej“

opisującej wszystkie jego zbrodnie, za które czeka go predzej czy później

kula w łeb.

Widać więc, że Panicz czyta i orjentuje się, zmykając przed pościgiem.

Lecz koło pościgu zacieśnia się. Coraz więcej ludzi, coraz więcej koni, coraz więcej broni, z każdą godziną zwiększa się ilość taboru pościgowego. Oddziały policyjne pobudzone pasją schwytania wodza zielonej bandy, prą naprzód

zwiększają energię,

dając z siebie maximum pracy i zainteresowania.

A tymczasem Panicz, jakby czując zbliżający się kres jego krwawej i dzikiej roboty, coraz bardziej w brawurowych pociagnięciach daje się poznać. Onegdaj gdy na kolejowym zegarze w Radymnie wybiła północ,

do hotelu położonego naprzeciw dworca kolejowego wpadła banda Panicza,

przystępując do aktów rabunku. Wśród poszkodowanych ze specjalną zawziętością banda Panicza obrabowała dyrektora cukrowni z Przeworska p. Rosińskiego, zabierając mu zegarek i pieniadze.

Panicz-Mitkowski musi stanąć przed sądem. Musi ponieść zasłużoną karę, ludność powiatów, które grasuje musi odetchnąć.

Na głowę Panicza

trzeba wyznaczyć dużą nagrodę,

któraby umożliwiła wykrycie jego kwatery głównej i jego przyjaciół, którzy mu pomagają w zbrodniczem dziele.



P. JÓZEF KIEDRON ustąpił ze stanowiska ministra przemysłu i handlu.

Czy kometa Orkisza grozi ziemi katastrofą?

Kiedy ogień gwiaździsty może nas spalić?

Dzisiaj o godz. 8 wieczór w sali Kopernika Uniwersytetu lwowskiego będzie mówić o odkryciu pierwszej komety polskiej i o kometach w ogólności p. Jan **Gadomski,** asystent obserwatorjum astronomicznego w Krakowie.

Odczyt budzi wielkie zainteresowanie i powinien zgromadzić wielu słuchaczy, a przedewszystkiem naszą młodzież.

P. Gadomski był przez dwa lata jedynym kierownikiem pierwszej i jedynej stacji astronomicznej

na szczycie Łysiny w Beskidach,

tej samej stacji, z której w rok później odkryta została nowa kometa przez p. Orkisza. Przepędził dwie niezwykle surowe zimy na odosobnionej górskiej

placówce obserwacyjnej

w warunkach wystawiających go na najcięższe próby wytrzymałości i energji. Piękne zdjęcia fotograficzne upamiętniające w wymowny sposób tę prawdziwą epopeję pracy naukowej pokaże na ekranie. P. Gadomski doda do nich tylko konieczne skromne i suche wyjaśnienia. Z tem większą jednak siłą narzuci się słuchaczom zrozumienie, w jak rozpaczliwie wręcz ciężkich warunkach, muszą pracować

polscy ludzie nauki

nad mozolnemi badaniami w dziedzinie, która w kwietniu br. przyniosła sławę imieniu polskiemu dzięki odkryciu „komety Orkisza“.

Po udzieleniu ogólnego systematycznego obrazu danych naukowych o kometach, po opisaniu stacji astronomicznej na Łysinie p. Gadomski będzie mówić o odkryciu Orkisza. Po przepędzeniu całej zimy na niestrudzonych, całonocnych studiach przestworzy, w nocy z 3. na 4. kwietnia br. p. Orkisz zauważył

punkt gwiaździsty,

który w spisie znanych ciał niebieskich nie figurował. Wschód słońca uczynił jednak punkt niewidocznym i uniemożliwił niewątpliwe stwierdzenie faktu odkrycia.

Następnej nocy p. Orkisz od pierwszych chwil zmroku

nie odrywał oczów od teleskopu.

W ciągu nocy zauważył ten sam punkt, lecz już w oddaleniu przestrzeni dwóch tarez księżyca od miejsca, w którem znajdował się poprzedniej nocy.

Wtedy dopiero mógł stwierdzić, że jest to nowa

nieznana dotychczas kometa,

którą już teraz można było dokładnie zdefinjować. Największą jej „sensacyjnością“ jest wielkie zbliżenie do ziemi. Gdyby ukazała się na naszym widnokręgu o pół roku wcześniej starcie jej o ziemię byłoby nieuniknione. Obecnie

oddala się już

i wszelkie opowieści o jej niebezpieczeństwie są najzwyklejszą legendą. Nie znaczy to, aby wogóle legendą była możliwość niebezpieczeństwa komety na ziemi. Wprawdzie przejście t. zw. ogona przez ziemię nigdy żadnych kataklizmów wywołać nie może, lecz zderzenie się właściwej jej masy z naszą planetą musiałoby niechybnie pociągnąć

tragiczne zniszczenie przez ogień gwiaździsty całej ziemskiej półkuli.

Prawdopodobieństwa takiego zdarzenia są minimalne, lecz bądź co bądź istnieją.

Walka na śmierć i życie

w wagonie sypialnym Kraków-Lwów.

Włamywacz zepchnięty na plant kolejowy w czasie biegu pociągu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rzeszów, 22. maja.

Ubiegłej nocy wydarzyła sie niezwykle zuchwała kradzież

w wagonie sypialnym

pociągu osobowego Kraków-Lwów. Między stacjami Sędziszów i Trzciana złodziej, zawieszony na zewnętrznej stronie wagonu, wyważył

podczas pełnego biegu pociągu

okno w przedziale, w którym spał tylko jeden podróżny i sięgnąwszy reką do wnętrza przedziału, wyjął zawieszoną w pobliżu okna garderobę. Już chciał sięgnąć dalej po leżącą w pobliżu

walizkę,

gdy w tem podróżny przypadkowo się obudził i zorjentowawszy się natychmiast w sytuacji

schwycił za rękę złodzieja i trzymał go kilka chwil z zamiarem wciągnięcia opryszka do wagonu.

Nastąpiło szamotanie się, przyczem złodziej wyrwał się z rąk podróżnego i

zeskoczył, czy też spadł,

gdy pociąg pedził z pełną chyżością. Podróżny stwierdził brak marynarki i kamizelki. Ze strony organów kolejowych w Trzcianie i policji w Rzeszowie **zarządzono bezzwłocznie dochodzenia i poszukiwania.** Wynik tychże dotychczas nieznany.

Tajemnicze postacie na torze kolejowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 maja. (W) Z Łodzi donoszą: Podczas pełnienia służby nocy dzisiejszej przez strażnika kolejowego na torze obok szosy Pabianice, Józefa Smolarskiego, spostrzegł on 2 podejrzanych osobników — od których zażądał, aby opuścili linję kolejową, ci jednak bez odpowiedzi rzucili się na niego, zrzucając go z toru. Dróżnik zawiadomił o zajściu policję, która wszczęła dochodzenia. Zachodzi podejrzenie chęci dokonania zamachu kolejowego.

Samozwańcza delegacja z Małopolski wschodniej.

Fabrykuje fałsze przed bolszewikami w Charkowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 22. maja.

Z Charkowa nam donoszą: Do zastępcy pełnomocnika komisarjatu dla spraw zagranicznych na Ukrainie sow. Maksimowicza, **zgłosiła się delegacja „politycznych emigrantów z Polski wschod.“ ze skargami „na prześladowania“ ze strony rządu polskiego.** Delegaci zaznaczyli, że obecnie w Charkowie zgromadziło się kilkuset uciekinierów z Małopolski (wedle terminologji sowieckiej — „Ukrainy zachodniej“), którzy to uciekinierzy są „żywymi świadkami okropnego polskiego terroru białego oraz mogą udzielić grozą przejmujących informacyj“. Delegacja w dalszym ciągu swej bezczelnej „relacji“ nakreśliła „ponury obraz panowania polskiego na terenie Małopolski wschodniej“. **Perfidne kłamstwa pod adresem polskich władz cechują całą treść tego obszernego „sprawozdania naocznych świadków“.** Dość wymienić, że wedle tego oszczerczego twierdzenia, w całej Małopolsce **władze polskie zniszczyły ukraińskie szkoły,** wszelkiego rodzaju oświatowe i społeczne organizacje i kooperacje, dokonały masowych, wielotysięcznych (!!) aresztowań Ukraińców itd. **Delegacja również prosiła rząd ukraiński o wydanie odpowiednich zarządzeń (??) celem zapobiegania dalszym okrucieństwom (?) szlachty polskiej“.**

Tego samego dnia „apolityczni uchodźcy z Polski“ zorganizowali pod przewodnictwem niejakiego Karłowicza (rzekomo Polaka) o-gromny „wiec ludowy“, na którym — rzecz naturalna — opowiadali „niestworzone bajki“ o stosunkach „na okupowanych (?) przez Polskę terenach ukraińskich“ (??).

O wprost bezprzykładnej bezczelności przemówień i wogóle o „nastrojach“, które aranżerowie tego meetingu szerzą wśród ludności ukraińskiej, najjaskrawiej świadczy końcowy ustęp uchwalonej przez zgromadzonych rezolucji: Po protestach pracujących z całego świata, zgromadzeni oświadczają: „Zwracamy się również do rządu Ukrainy sowieckiej, stałego obrońcy interesów pracujących mas sowieckich z **prośba przedsięwzięcia kroków któreby zmusiły (?) rząd polski do zaniechania prowokacji i gwałtów wobec bezbronnej pracującej ludności Ukrainy zach.“ (?!).**

Bezczelność — zaiste nie znająca granic.. Wypada jeszcze nadmienić, że urzędowa agencja sowiecka, ogłaszając w swych komunikatach szczegółową treść memorjału delegacji, uchwał wiecu itd., **zupełnie pomija milczeniem stosunek rządu sowieckiego do tych prowokacyjnych wołań o interwencję w obronie uciskanych i uciemiężonych Ukraińców“.**

Rozprawa o zamordowanie kochanki

toczy się przed sądem przysięgłych we Lwowie.

(—) Przed sądem przysięgłych **stanął dzisiaj 34-ro letni Paweł** Sztajura oskarżony o skrytobójcze zamordowanie swej dawnej kochanki Anastazji Goi dnia 5 lutego br. w Ratyszu pod Rawą Ruską.

Z treści aktu oskarżenia wynika, że oskarżony wróciwszy w r. 1922 z niewoli rosyjskiej do wsi rodzinnej nawiązał

stosunek miłosny

z Anastazją który trwał aż do jesieni następnego roku. W tym to czasie oskarżony zawarł znajomość z swoją obecną żoną, i ponieważ miał zamiar się żenić,

postanowił z kochanką swą zerwać.

Postanowienie jego jednak nie było tak łatwe do wykonania, gdyż Anastazja nie miała zamiaru zrezygnowania z niego i bardzo często odwiedzała go potajemnie. Odwiedziny te kończyły się zawsze odprowadzaniem śp. Anastazji przez oskarżonego.

Krytycznego dnia t. j. 5 lutego br. znowuż śp. Anastazja przybyła wieczorem na schadzkę do oskarżonego, poczem

około północy

oskarżony odprowadzał ją do domu. W toku rozmowy Sztajura oświadczył śp. Anastazji, że muszą wreszcie ze sobą skończyć, gdyż on jako żonaty może narazić się na wielkie nieprzyjemności. Śp. Anastazja Gojówna jednakowoż nie chciała przyjąć tego do wiadomości oświadczając że

zabije jego lub jego żonę.

Oskarżony popadł w zburzenie i chwyciwszy ją za gardło powalił na ziemię, następnie przydusił ją kolanami, tak, że poniosła

śmierć na miejscu.

Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył radca Angielski, a oskarżał prokurator Sywulak przesłuchano świadków których zeznania nie obciążały oskarżonego. Na wniosek obrońcy dra Hankiewicza odroczono rozprawę do jutra.

Sprawy ruskie.

Kompromitacja prowodyrów ruskich.

(W.) Przed miesiącem zawiązano we Lwowie „Krajowy Komitet pomocy głodującej wsi“ który pod hasłem: „Ukraińskie miasto — ukraińskiej wsi“, ogłosił płomienną odezwę do składek podpisaną przez najwybitniejszych działaczy ruskich z obozu narodowego. Kalkulacja była następująca: 20 tysięcy samoistnej inteligencji ruskiej w Małopolsce wschodniej i taka sama liczba kupców, rzemieślników i tp. po miastach i miasteczkach złożą w przeciągu miesiąca kwietnia swój jednodniowy zarobek lub dochód tygodniowy ustalony przeciętnie na 10 zł. od osoby co przyniosłoby sumę 400 tysięcy zł. lub przynajmniej połowę.

Agitacja za zbieraniem składek była bardzo intenzywną. Zwołano szereg wieców, wszystkie dzienniki ruskie umieszczały reklamy, aż w końcu cała akcja skończyła się gruntownem fiaskiem. Do końca kwietnia zebrano wszystkiego 2021 zł. 55 gr. co zaledwie pokryje koszta reklamy i wydatki delegatów wiecowych.

Fiasko to nie było niespodziewane. Rusini w ostatnich latach urządzali szereg zbiórek na rozmaite cele, a rzadko kiedy składali z nich publicznie rachunki. Z tego powodu powstały głośne sarkania dochodziło często do przykrych wzajemnych posądzań, lecz zwyczajnie ogół nie dowiadywał się co się stało z pieniądzmi.

Nic więc dziwnego, że przedewszystkiem inteligencja ruska straciła ostatecznie zaufanie do przywódców swoich, a zwłaszcza do ich operacji finansowych, i mimo gorącego apelu nie pospieszyła z datkami.

Requiem J. Brahmsa.

(„Deutsches Requiem“ op. 45.)

W przyszłym tygodniu wykona Polsk. Tow. Muzyczne pod batutą Dra Adamy Sołtysa i z współudziałem zaproszonych do tej produkcji wybitnych sił artystycznych słynne „Requiem“ Brahmsa, o którego genezie i układzie nie od rzeczy będzie podać Czytelnikom kilka dat historycznych, względnie szczegółów dotyczących najważniejszych ustępów tego mało znanego, wykonanego we Lwowie po raz ostatni przed 30 laty arcydzieła.

*

Pośrednią pobudką do napisania „Requiem“ była podobno śmierć matki Jana Brahmsa. Pod względem formy nie jest to zwyczajny schemat Mszy żałobnej, lecz niezwykle [illegible] kantata, skomponowana do słów wyjętych z Biblii. Pierwsze wykonanie tego dzieła odbyło się w r. 1869 w Lipsku, (w „Gewand auze“ pod Reineckem).

„Błogosławieni, którzy cierpią ból, a bowiem oni będą pocieszeni“. — „Ci którzy sieją łzami, czekają ich żniwo radości“. Oto myśl przewodnia pierwszej części. Druga część jest ilustracją zgrozy śmierci i wlewa zarazem otuchę w strwożone serca: „Ale słowo Pańskie żyć będzie na wieki!“

Trzecia część (solo barytonowe — chór) prawi o marności rzeczy ziemskich i kończy się słynną fugą: „Sprawiedliwych dusze w Boskim są ręku“. Czwarta część — śpiewa rozkosze niebiańskie. Również pogodny i nadziemski nastrój panuje w części V. („Chcę was pocieszyć, jak rodzona matka“, solo sopranowe — chór). Treść VI części: Powtórnie ogarnia ludzkość zwą pienie, lecz słowa objawienia a rozpędzają wszelkie troski: „Nie na wieczny sen my dziemy, lecz doczekamy się przemiany wielkiej“. Wspaniała fuga kończy tę część. Myśl części pierwszej uzupełnia VII: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają“. Muzyką iście nadzieiną, jakoby cudowną wizją, kończy Brahms swe wspaniałe dzieło, które śmiało postawić można obok arcydzieł J. S. Bacha i Beethovena.

*

Notatkę powyższą skreśliłem na podstawie informacyj, łaskawie udzielonych mi przez p. Dra A. Sołtysa, dyrygenta zajmującego się od dłuższego czasu przygotowaniem zespołów do produkcji w dniu 26 maja. Szczegóły te — aczkolwiek krótki tylko szkic rozbioru treści i układu muzycznego — obudzą, jak przypuszczam pewne zainteresowanie w sferach muzykalnych naszego miasta, dla których wznowienie — po tylu latach — przepięknego „Requiem“ będzie pierwszorzędnym objawem ruchu muzycznego i zarazem niezwykłą, budzącą sensację uroczystością w naszym świecie artystycznym. —

Fr. Neuhauser.

Rękodzieło Małopolskie w obronie zagrożonego bytu.

Zjazd szewców z całej Małopolski wystosowuje szereg żądań pod adresem rządu.

(.) We Lwowie odbył się w sali Izby rękodzielniczej wielki Zjazd rękodzielników szewskich z całej Małopolski, w którym wzięło udział kilkuset delegatów. Jawili się też poseł **Chaciński**, sen. **Thullie**, ppułk. **Nowotny**, kpt. **Langner**, prezes Izby rękodzielniczej **Schirmer**, prezes Kongreg. kupieckiej **Sudhof**, r. **Sołtys** i in.

Zagaił wiec przewodniczący p. **Florsch**, poczem zabrali głos poseł **Chaciński**, oraz sen. **Thullie**, nawołując do tworzenia silnej organizacji kooperatywnej.

Referaty wygłosili p. **Litwin „W sprawie cła na wyroby zagraniczne“**, p. **Florsch „W sprawie dostaw“** i p. **Kaczorowski „W sprawie podatków“**.

Wiec obradował przez 2 dni. Podczas dyskusji **omawiano ciężkie położenie rękodzieła szewskiego w Małopolsce, poczem uchwalono szereg rezolucji**, w których zgromadzeni domagają się od ministerstwa skarbu: 1) wydania nakazu zamknięcia granic na obuwie zagraniczne, oraz na wywóz surowca, 2) obłożenia wysokiem cłem niezbędnej ilości importowanego obuwia, 3) przypuszczenia członków Stow. przemysł. szewców **do udziału w komisjach, określających wysokość podatków oraz ulg podatkowych, jak zwolnienia od płacenia podatków wykonujących zawód bez pomocy**, 4) nałożenie podatków na wyroby luksusowe zagraniczne itp.

Do ministerstwa spraw wojskowych wystosowano rezolucje: 1) z protestem przeciw wykonywaniu obuwia w Zakładach wojskowych i Zakładach dla więźniów, 2) z żądaniem oddawania robót rękodzielnikom szewcom, oraz stworzenia szewców pułkowych poza obrębem koszar, 3) przydzielenie robót dla wojska, szkół kadeckich, policji państw. itp. szewcom cywilnym według klucza, przypadającego na poszczególne Województwa.

Dalej domagają się zgromadzeni, by przy objęciu dostaw i robót zamiast składana wadjum przyjmowano **porękę Izb rękodzielniczych** lub handlowych, a nakoniec, by przy rozpatrywaniu ustawy przemysłowej uchwalono **dowód uzdolnienia** celem postawienia rękodzieła na wysokim poziomie, oraz ze względów rozumnej kalkulacji.



PODPUŁK. ROMMEL,
nasz znakomity jeździec, kierownik polskiego zespołu na konkursie hippicznym w Nicei, bierze ostatnią przeszkodę wysokości 1.60 m. w Prix de Victoire na „[illegible]“.

Trwoga padła na mieszkańców Lwowa

gdy wczoraj pędził do ognia tren straży pożarnej.

Palił się magazyn wojskowy batalionu sanitarnego.

(ab). Ostatni pożar we Lwowie, który wybuchł za rogatką Gródecką zelektryzował ludność miasta i nasunął — jak już pisaliśmy — smutne refleksje. To też gdy wczoraj o godz. 6.35 głównemi ulicami miasta

pędziła co koń wyskoczy miejska straż pożarna,

jakaś dziwna trwoga padła na spacerującą wieczorem publiczność.

— Pali się — powtarzano sobie z ust do ust — a w słowach tych czuć było głęboką troskę i zdenerwowanie.

A tymczasem tren straży pożarnej pędził na ul. Wołoską do ognia.

Palił się magazyn wojskowy bataljonu sanitarnego.

Pożar objektu wojskowego wymagał podwójnej troskliwości w ratowaniu nagromadzonego mienia.

Zaczęło się od drobnostki. Robotnik blacharski, który naprawiał dach, pozostawił w piecyku

jarzące się węgle,

od których zapaliła się zwykła, stara robotnicza bluza. Lekki wiatr roziskrzał węgle, płomień coraz silniej obejmował bluzę, od której zaczęły tlić wiązania dachowe, aż

buchnął słup ognia i dymu.

Trąbka straży pożarnej i sygnały jej uspokoiły licznych mieszkańców. A niebezpieczeństwo było wielkie, bo w magazynie bataljonu sanitarnego nagromadzono

wiele palnych materjałów:

benzyny, spirytusu, eteru. Silne strumienie wody zdusiły w zarodku ten nowy, niebezpieczny pożar. Akcję ratunkową prowadził zastępca naczelnika straży p. **Spaczyński.**

Gdy już straż pożarna wracała od swej roboty, tempo końskich kopyt wskazywało o zażegnanem niebezpieczeństwie i poprawił się nastrój spacerującej publiczności, używającej jak co dzień, wieczornego spaceru...

Proces o defraudację na dworcu głównym.

Womela i Dąbrowski przed Trybunałem

(—) W listopadzie ub. r. głośna była we Lwowie sprawa defraudacji kwoty 30.000 zł na szkodę skarbu kolejowego przez płatnika adjunkta Tytusa Womeli na dworcu kolejowym. W sprawie tej w toku dochodzeń ujawniono, że współdziałał nadzorca kolejowy Aleksander Dąbrowski, który wspólnie z Womelą fałszował listy płatnicze.

Wczoraj przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy Łukienowicza Womela i Dąbrowski zasiedli na ławie oskarżonych. Przesłuchany Womela przyznał, że w kasie brakowało mu 30.000 zł, zaprzeczył jednak jakoby je sobie przywłaszczył, twierdząc, że zginęły mu one w niewiadomy dla niego sposób.

Drugi oskarżony do winy się wcale nie poczuwał. Przesłuchano cały szereg świadków, a w szczególności głównego kasjera stacyjnego, który szczegółowo wyjaśnił całą manipulację.

Rozprawę odroczono do dziś.

—o—

Kula ognista nad Berlinem.

Niezwykłe zjawisko obserwowano w nocy na 19 bm. nad Berlinem. Oto spostrzeżono ogromną kulę ognistą, która posuwała się szybko nad widnokręgiem i w końcu znikła.

Powszechnie wzięto ją za meteor, obserwatorjum jednak astronomiczne w Treptowie wyjaśniło niebawem, że nie był to meteor, lecz rzadkiej wielkości piorun, t. zw. kulisty.

Wybory prezydjum Izby handlowej i przemysłowej.

Dr. Henryk Kolischer ma zostać prezydentem?

(.) Wczoraj odbyło się w Izbie handlowej i przemysłowej poufne posiedzenie członków koła żydowskiego Izby, na którem uchwalono wybrać prezydentem Izby dr. Henryka Kolischera, zaś na skarbnika p. Schutzmanna. Wybór dwóch wiceprezydentów pozostawiono kołu radnych chrześćjan, którzy w tym celu odbędą posiedzenie w niedzielę. Pierwszym wiceprezydent m zostanie automatycznie prz. Bolesław Lewicki, — co do drugiego wymieniają kilka nazwisk. Największej szans posiada dr. Rucker. Wybory na plenum odbędą się w poniedziałek.

Wieczór „Pieśni“ w sali zakładów Z. Strzałkowskiej.

Dziś, w sobotę, 23. bm. chór Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego z Radomia „Pieśń“ wykona w zakładzie śp. Zofji Strzałkowskiej szereg utworów chóralnych przy współudziale uczennic Państwowego Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie. Wykonane będą następujące utwory: W. Lachman „Idziemy do Ciebie... ziemio, Matko nasza...“ z p. „Balcera“ M. Konopnickiej 2) B. Wallek-Walewski „Chłopca mego mi zabrali“ (A. Asnyk). 3) P. Maszyński „Sygnaturka“ (Wł z Zaciesza). 4) Legenda St. Wyspiańskiego (uczennice państw. Sem. A. Asnyka). 5) Z. Noskowski „Do siewu“ (M. Konopnicka). 6) Al. Różycki „Chór myśliwych“ (J. Grajnert). F. Nowowiejski „Pieśni ludowe górnośląskie“: a) „Stłuczony dzban“, b) „Trzysta buczków“.

Pewni jesteśmy, że **nietylko ślicznie dobrany program tego doskonałego chóru, ale przedewszystkiem cel godziwy, gdyż dochód z koncertu przeznaczony jest na wdowy i sieroty po dziennikarzach polskich, ściągnie tłumy publiczności na dzisiejszy koncert.**

Jaki jest stan zdrowotny Lwowa?

Najwięcej ofiar pociąga epidemja szkarlatyny. — Dezyderaty komisji zdrowia.

Lwów, 22. maja.

W sali Fizykatu miejskiego odbyło się posiedzenie m. Komisji zdrowia pod przewodnictwem wicepr. dra **Schleichera**. stawił na wstępie **stosunki zdrowotne w mieście za ubiegły kwartał.**

Referat wygłosił **dr. Pisek**, który stwierdził znaczną w ostatnich czasach i **zmniejszenie śmiertelności.**

Ilość samobójstw w stos. do roku ubiegłego **zmalała**, za ten sam okres z 33 wypadków na 13. Z epidemji

najwięcej ofiar pochłonęła szkarlatyna,

która grasowała nie tylko wśród dzieci, ale i u osób dojrzałych.

Zakład św. Teresy w dzieln. VI. był rozsadnikiem tej choroby, skutkiem czego szkoła zakładu na czas nieograniczony została zamknięta.

W związku z faktem powyższym referowała zaproszona na posiedzenie **dr. Arnoldowa o szczepieniu ochronnem**, stosowanem obecnie z wielkiem powodzeniem w Rosji, Ameryce, Niemczech.

W dyskusji podniesiono zarzut, że szczepienie to jest raczej antidotum na skutki choroby, aniżeli środkiem zapobiegającym chorobie.

Dr. **Pappeé** podniósł sprawę **nieregularnego i niedostatecznego dostarczania wody przez wodociąg dobrostański** i zwrócił się do dyr. Aleksandrowicza z wnioskiem, aby **ograniczyć czas zamykania wody.** Dyr. Aleksandrowicz uzasadniał konieczność dotychczasowych ograniczeń.

Następnie uchwalono szereg wniosków do Prezydjum miasta, zmierzających do polepszenia stosunków zdrowotnych, mianowicie **utworzenia zakładu dla spalania śmieci, przesunięcie poza granice miasta miejsca zwózki kału, utworzenie instytutu psychotechnicznego**

Ze sportu.

Program na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco: sobota 23. boisku 19. pp. (cytadela), godz. 15 30 Wisła (Kraków) — Hasmonea, godz. 17. Polonja (Przemyśl) — Czarni; niedziela 24 bm godz. 11 przedpoł. Polonja — Hasmonea, godz. 15 30 Pogoń — 19 pp., godz 17. Wisła — Czarni

Lwowski światek sportowy nie m uskarżać się w bieżącym tygodniu na brak wrażeń. Zaledwie uspokoiły się umysły po spotkaniu Pogoni z Cracovią, a już druga drużyna krakowska przedstawi się grodowi naszemu.

Mistrz Krakowa Wisła rozegra w dniu dzisiejszym na boisku Cytadeli zawody z Hasmoneą. Zawody powyższe zapowiadają się nader interesująco. Hasmonea znajduje się obecnie w bardzo dobrej formie, z drugiej strony Wisła dołoży wszelkich starań, by godnie się zaprezentować. Wobec wielkiej ilości dobrych sił rezerwowych brak Gierasa, Adamka i Balcera nie wpłynie prawdopodobnie zbytnio na siłę bojową Wiślaków.

Nie mniej interesująco zapowiada się drugie spotkanie Czarni — Polonja. Lwów nie miał jeszcze sposobności oglądać w bieżącym sezonie drużynę przemyską. Na podstawie 4:0 zwycięstwa jej nad Hasmoneą należałoby przypuszczać, iż znajduje się ona obecnie w dobrej formie.

Równie emocjonująco przedstawia się program drugiego dnia. W niedzielę idą na pierwszy ogień Polonja i Hasmonea. Drużyna lwowska dążyć będzie niewątpliwie do zrehabilitowania przemyskiej klęski, wobec czego liczyć się należy z zaciętą walką.

Popołudniu zetknie się Pogoń z 19 pp. Wobec wyjazdu większej ilości graczy Pogoni do Wiednia wystąpi drużyna w osłabionym składzie. Fakt powyższy wpłynie jedynie na bardziej emocjonujący przebieg gry.

Pierwszorzędną atrakcją będzie ostatni punkt tj. zawody Wisła — Czarni. Dobra forma Czarnych i ambicja Wisły jest najlepszą gwarancją, iż wielka impreza sportowa sympatycznej 19-nastki zakończy się godnie.

Wyjazd polskich lekkoatletek na międzynarodowe zawody kobiece. Polski Związek Lekkoatletyczny udzielił zezwolenia Akad. Związkowi Sport. w Warszawie na wyjazd jego członkiń na międzynarodowe zawody kobiece do Berna, organizowane przez Slavię Morawską. A. Z. S. na zawody te wysyła pp. Konopacką do wszystkich rzutów i skoków w zwyż; Wojnarowską do biegów 60 mtr. i 200 mtr., rzutu oszczepem i skoków w zwyż; Jabłczyńską do rzutów dyskiem i kulą, skoków w dal, biegu 60 mtr.; „Lulę“ do biegów 60 i 200 mtr. skoków w dal. Na zawody te S. K. Polonja zamierza również wysłać swoją drużynę kobiecą.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego. Na boisku krakowskiej „Wisły“ odbyły się w ubiegłą niedzielę zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo K. O. Z. L. A., które dały następujące wyniki: bieg 100 mtr. Szumiec (Crac.) 11,3 s. Bieg 1500 mtr. Ziffer (Wisła) 4 m. 37,3 s. (czas gorszy niż w warszawskich zawodach młodzików). Bieg 5000 mtr. Siłek (Wisła) 10 m. 11 s. Kula — Buchała (Crac.) 10.22 mtr., dysk. — Buchała 38 mtr., skok wwyż — Wanat (Crac.) 1.62 mtr., skok w dal — Owsiak (Wisła(5.95 mtr.

W trzecim dniu amatorskich zawodów bokserskich o mistrzostwo Europy bokser angielski lekkiej wagi S. Winey **pokonał boksera polskiego Z. Wendego.** W drugiej parze Anglik B. Marshall pokonany został przez Duńczyka K. Nielsona. W trzeciej walce bokser angielski średniej wagi Crabley pokonał Niemca Kruppela, w czwartej walce bokser duński lekkiej wagi Petersen pokonał Holendra K. Miljana. Szwed Ramm pokonał Anglika Harrisona przez knock out.

Amerykańskie pisma sportowe prostują wiadomości pism sportowych europejskich, jakoby Olimpjada r. 1928, o ile by Holandja nie chciała jej urządzić u siebie, miała się odbyć w Los Angelos. Natychmiast po zapadłem postanowieniu urządzenia Olimpjady w Holandji w r. 1928, a w Los Angelos w r. 1932, Kalifornia zastosowała swoje przygotowania do 8-letniego okresu i wcześniej tych przygotowań nie ukończy.

Gdyby więc Holandja nie chciała czy nie mogła urządzić u siebie Olimpjady, to Los Angelos w żadnym wypadku u siebie jej nie urządzi.

Bieg DOK. VI. odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 8., a nie o 12-tej. Start i meta na placu Powystawowym pawilon „Pacyków“.

Bieg zapowiada się interesująco. Oprócz licznych zgłoszeń wojskowych z OK. VI. i innych O. K. wpłynęły zgłoszenia prawie że wszystkich najlepszych biegaczy Lwowa, między innemi Sawaryn Roman, który tego roku w Warszawie w biegu ulicznym zdobył pierwsze miejsce, następnie Halicki i wielu innych tak miejscowych, jak też i zamiejscowych.

Dla ilustracji podajemy wyniki dorocznego biegu OK. VI. w r. 1924. Pierwsze miejsce w czasie 15'25" 1 minut zdobył st. szer. 19 pp. O. L. Sało Jan. Drugie miejsce Kawa Franciszek 15'25" 2 Trzecie miejsce Fisch Norbert Czwarte miejsce Halicki Wacław.

Wszyscy zawodnicy tak wojskowi jak też i cywilni mają przynieść z sobą świadectwa lekarskie, zezwalające na branie udziału w powyższym biegu. Przed i w czasie biegu przygrywać będzie orkestra wojskowa. Po biegu rozdanie nagród.

Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. „Czarni“ urządza z polecenia LOZLA. zawody o mistrzostwo Okręgu lwowskiego w dniach 11, 13 i 14 czerwca br.

Propozycje: Czwartek 11. czerwca (Boże Ciało) przedpołudniem: 1) Przedbiegi na 100 m., 2) Rzut kulą, 3) Bieg na 1500 m.. 4) Skok w wyż., 5) Bieg na 100 m. (finał). 6) Rzut kulą (finał). 7) Skok w wyż (finał). 8) Przedbiegi na 400 m. 9) Przedbiegi na 110 m. z płotkami. 10) Chód na 10 000 m.

Sobota 13 czerwca popołudniu: 1) Finał na 110 m. z płotkami. 2) Rzut oszczepem 3) Przedbiegi na 200 m. 4) Skok w dal. 5) Bieg na 5.000 m. 6) Rzut oszczepem (finał). 7) Bieg na 200 m. (finał) 8) Bieg na 800 m. 9) Trójskok. 10) Bieg rozstawny 4x100 m.

Niedziela 14 czerwca popołudniu: 1) Bieg na 400 m. (finał). 2) Bieg na 10.000 m. 3) Rzut dyskiem. 4) Skok w dal (finał). 5) Rzut dyskiem (finał). 6) Bieg na 400 m. z płotkami. 7) Rzut młotem. 8) Bieg drużynowy 3.000. 9) Bieg rozstawny 4x400 m. 10) Skok o tyczce. Zawody odbędą się na bieżni I. L. K. S. Czarni. Wpisowe 1 zł. od punktu. Nagrody w żetonach. Zgłoszenia wnosić należy do Sekretarjatu Klubu Lwów, Rutowskiego 8. Termin zgłoszeń upływa dnia 4 czerwca o godz. 18-tej. Bieżnia długości 400 m., żużlowa z pochyłemi krzywiznami.

W niedzielę dnia 24 maja odbędą się na boisku Hasmonei o godz. 3. zawody o mistrzostwo klasy C. Sparta III.—Hasmonea III., zaś o godz. 5. Sparta II.—Pogoń II. o mistrzostwo klasy B.

*

Znany motocyklista p. L. Dubieński wygłosi dziś o godz. 8 wieczorem w sali Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda odczyt p. t. „Motocyklem przez Europę i Afrykę północną“. Odczyt ilustrowany obficie przeźroczami.

Międzynarodowe braterstwo dzieci.

(—) Wzruszającą uroczystość obchodzono w tych dniach w Belgji. Było nią sadzenie na gruncie belgijskim drzew ofiarowanych dzieciom belgijskim przez dzieci amerykańskie jako „drzewo przyjaźni“. Wybrano w tym celu 20 letnie buki, zaopiniowane przez znawców jako doskonale nadające się do przeniesienia w nowe warunki klimatyczne.

Symbol tego daru polega na tem że korzenie przeniesionych drzew wraz z otulającą je ziemią amerykańską, mają połączyć tę ziemię z ziemią belgijską.

Uroczystość sadzenia „drzew przyjaźni“ odbyła się z bardzo solennym ceremoniałem a królowa Elżbieta osobiście dokonała aktu odebrania daru w porcie i uczestniczyła w uroczystem przeniesieniu go na ląd belgijski.

Dzienniki francuskie i belgijskie omawiając tę uroczystość zaznaczają, że tem czem w epoce rewolucji francuskiej było sadzenie „Drzew Wolności“, tem dla czasów powojennych winno się stać sadzenie „Drzew przyjaźni“. Winny one wzrość wraz z nowem pokoleniem w atmosferze pokoju i pojednania ludów.

Kanapki jako łamigłówki krzyżykowe.

Zanim spożyjesz, odgadnij!

Łamigłówki słów krzyżowanych zdobyły sobie zapalonych zwolenników w całej Europie i Ameryce. Nie wystarcza już zwykłe odgadywanie zadań na papierze Anglicy wpadli na myśl urządzenie balów krzyżykowych. Dancerzy mają porozdzielane między siebie sylaby i łączą się ze sobą w pary stosownie do skojarzenia poszczególnych słów.

W Ameryce pomysłowość przerzuciła się na pole kulinarne W Massachusset pewien kucharz wpadł na pomysł robienia kanapek łamigłówkowych. Zręczne ułożenie różnych ingrediencji jak masła, sera, wędlin i tp. stanowi łamigłówkę, którą konsument winien rozwiązać przed spożyciem. Ten oryginalny pomysł może jednak wystawić na tantalowe męki mniej wstrzemięźliwych gurmanów.

ANGIELSKI RAPORT O FINANSACH POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

gielskiej drukarni państwowej wyszedł wczoraj raport konsula angielskiego w Warszawie Cumminsa o sytuacji ekonomicznej Polski. Raport naogół przedstawia polskie stosunki gospodarcze w świetle korzystnem.

Marzenia złotej rybki
o szkarłatnej purpurze tronu austro-węgierskiego.

(Koresp. własna „Gazety Porannej").

Wiedeń, w maju.

Zdaje się, że chaos polityczny Europy powojennej nie byłby zupełnym, gdyby zabrakło w nim „tajnych" konferencji, wichrzeń i operetkowych występów monarchistów austro-węgierskich.

Zwolennicy restauracji domu Habsburgów rozwijają raz po raz gorączkową działalność. Polityka ich występuje stanowczo przeciwko idei przyłączenia Austrji do Niemiec. Byłoby to klęską ich marzeń, przekreśleniem długo tajonych gorączkowych planów. Nie zlanie się z wielką macierzą niemiecką, lecz złączenie się ponowne z Węgrami jest ich celem.

Austro-Węgry!

Sam już dźwięk tego złączenia upaja tych niepoprawnych manjaków, przypomina im „lepsze" czasy i budzi nadzieje wskrzeszenia monarchji.

Wiadomość, iż na Węgrzech wznowiona niebawem zostanie Izba Magnatów, w której skład wejdą też i arcyksiążęta habsburscy przyjęta została w wiedeńskich kołach monarchistycznych z wielkim entuzjazmem. Odbył się znowu szereg konferencji, na których omawiano kwestię ustąpienia Horth'ego w najbliższej przyszłości i zaprowadzenie... regencji na czas małoletności Ottona Habsburga.

Charakterystyczne jest, że ci nieuleczalni

czarno-żółci fantaści

w dążeniach swoich do odwrócenia koła historji, spodziewają się nawet poparcia wielkich mocarstw.

— Opór Ententy — powiadają — jest chwilowy. Należy czekać dogodnej chwili.

Z okazji rocznicy śmierci excesarza Karola odbywają się obecnie w Wiedniu co niedziela nabożeństwa żałobne w coraz innym kościele, poczem następują pochody demonstracyjne pod czarno-żółtą flagą i zgromadzenia agitacyjne.

Policja nie zawsze demonstrantów rozprasza, —

a gdy już zmuszona jest przeciwko nim wystąpić, czyni to bardzo oględnie, delikatnie, „w rękawiczkach", z pełnem jakby uszanowaniem dla „wierno-poddańczych uczuć". Policja skądinąd tak energiczna n. p. w stosunku do wielotysięcznych tłumów bezrobotnych, okazuje się jakoś dziwnie bezsilna wobec publicznego rozrzucania odezw monarchistycznych i masowego sprzedawania po ulicach i kawiarniach fotografji małego Ottona Habsburga z jego własnoręcznym podpisem.

A tymczasem

zamek „Schönbrun" czeka.

Czeka swego Habsburga. Zawierucha dziejowa wypłoszyła stąd ukoronowane głowy... Stanęło pustoszą tysiąc sześćset pokoi cesarskich.

Dziś tylko przez wielkie, wspaniałe sale przewalają się raz po raz tłumy różnojęzycznej publiczności, podziwiając iście bajkowy przepych dawnej siedziby Kajzerów. Olśniewają wzrok fantastyczne, a nietknięte bogactwa, nagromadzone w ciągu stuleci...

Nad temi zaś bogactwami, o jedno piętro wyżej, mieszka dziś 230 inwalidów wojennych wraz z żonami i dziećmi.

Wietrzące się na słońcu wiosennem pieluchy proletarjackich dzieci wyzierają z otwartych okien tego samego zamku, w którym gościł ongi On, zwycięski „bóg wojny" —

Napoleon Bonaparte!

...Oto schody, po których stąpał, idąc do swojej sali gościnnej. Oto jego klęcznik, krucyfiks, łóżko i stół do pracy... Okno, z którego patrzał na uroczą „Gloriettę"...

Glorietta, z której szczytu obejmował orlim swym wzrokiem, uległa kornie do stóp mu upadła Windobonę.

A dokoła ten sam, co wówczas, olbrzymi, wspaniały park. Te same

oranżerje i pałace cieplarniane

i tylko inne już rosną palmy, inne aroidy, proteasy, cykadeje orchideje...

Inni ludzie, inne czasy...

*

Po obu stronach zamku

dyskretny ogród „koronny"

z altanami i posążkami z czasów Marji Teresy. Za wysokiemi murami kwitnących róż krył się ten ogród w ciągu stuleci przed resztą świata... Dziś jednak roi się tu od tłumów publiczności, radującej się słońcem wiosennem.

Cicerone, oprowadzający po zamku, schodzi też z gośćmi do ogrodu, gdzie naiwnych widzów zabawić lub wzruszyć chce takim oto spektaklem:

— W ciemno-zielonej wodzie jednego z uroczych basenów pluskają się wesoło rybki. Wśród nich jest jedna większa — złota.

— Jest to

ta sama rybka —

— powiada przewodnik, która jeszcze stary cesarz Franz Josef, codzień karmił okruszynami podczas swego porannego spaceru.

I tłumy otaczają basen, by zobaczyć tę złotą oblubienicę cesarza.

Rewolucja w świecie prawniczym.

Prawnicy francuscy orzekli, że przewodniczący nie powinien przesłuchiwać oskarżonego przed ławą przysięgłych.

Sprawa hrabiny Kerminon, o której donosiliśmy we wczorajszej „Gazecie Porannej" wywołała prawdziwą (rewolucję w francuskim świecie prawniczym) i może wprowadzić zupełny przewrót w procedurze sądowej, odnośnie do spraw, toczących się przed trybunałem sędziów przysięgłych.

Sprawa przedstawia się jako nader ciekawy problem jurydyczny i dlatego może wywołać i u nas zainteresowanie ogółu prawników a także i całego społeczeństwa.

Rzecz toczy się o to, czy jest rzeczą właściwą, aby przewodniczący, prowadził przesłuchanie oskarżonego przed ławą przysięgłych.

Powód do podniesienia tej kwestji dał sposób przesłuchiwania hrabiny Kerminon przez przewodniczącego w procesie w Saint Brieuc, rezydenta Marin'a.

Mimo sprzeciwów obrońcy oskarżonej, słynnego paryskiego adwokata p. Henri-Robert, przewodniczący wywlekał szczegóły z życia hrabiny, nie mające nic wspólnego ze sprawą i w ogóle całym ciężarem swej powagi urzędowej — starał się przytłoczyć obwinioną, co nie mogło, rzecz prosta, pozostać bez wpływu na werdykt sędziów przysięgłych.

To dało asumpt znakomitemu adwokatowi do wystosowania memorjału do kanclerza państwa domagającego się wspomnianej na wstępie zmiany procedury.

Żądanie to znajduje poparcie u bardzo poważnej części palestry francuskiej, która stwierdza, że istotnie zdarza się często, iż przewodniczący wychodzi ze ścisłe neutralności, do której jest obowiązany i staje się pomocnikiem prokuratora.

Z tego względu domaga się palestra francuska wprowadzenia angielskiej „Cross examination", któraby miała się okazać znakomitą. Polega ona na zasadzie, że oskarżonemu stawia naprzód pytania prokurator jako obrońca prawa a następnie adwokat-obrońca, jako obrońca praw obwinionego. —

Żądanie to ma być rozpatrywane przez najznakomitszych jurystów francuskich.

Z dnia.

Czy do mankietu nie jest potrzebna także głowa?

Wyczytałem w dzisiejszej „Gazecie Porannej" wiadomość, iż w Warszawie (posterunkowi, mający za zadanie kierowanie ruchem ulicznym, będą, dla odróżnienia, zaopatrzeni w białe rękawiczki i białe mankiety.

Ten z daleka widny biały mankiet policjanta ma być arbitrem we wszystkich zawiłościach i splątaniach tej kwestji, gdzie jedno mgnienie oka rozstrzyga o szczęśliwem rozwiązaniu problemu lub... o katastrofie, a problemy takie nasuwają się bezustannie, jedne po drugich.

Bardzo to pomysłowe i byłoby do życzenia, aby tę nowość wprowadzić także we Lwowie.

Nasuwa się tu jednak jedno pytanie? — Czy ten biały mankiet i rękawiczka rzeczywiście wystarczą do pokonania niebezpieczeństw ruchu ulicznego?

Wątpliwość tę nasunęła mi mała konferencyjka, jaką niedawno miałem sposobność odbyć z jednym z lwowskich dyrygentów ruchu ulicznego. Było to u wylotu ulicy Kopernika a więc w jednym z najniebezpieczniejszych punktów. Stałem na chodniku, gdy nagle z poza zakrętu z błyskawiczną szybkością wysunął motocykl, ocierając się niemal o krawężnik chodnika...

Jak wiadomo, istnieje przepis, aby na zakrętach opisywać jak największe koło celem uniknięcia zderzeń, bo w ten sposób jadący ma możność przeglądu ulicy i jest wzajem widziany.

Posterunkowy, — regulujący w tym punkcie ruch, ani drgnął, jak gdyby wszystko odbyło się w największym porządku. Zbliżyłem się zatem do niego i zainterpelowałem go, dlaczego nie pociągnął do odpowiedzialności rowerzystę za niestosowanie się do przepisów. Na to pan posterunkowy machnął ręką (na szczęście jeszcze bez białego mankieta i odpowiedział z flegmą:

— Ta jak mu tak lepiej, to może być i tak; to wszystko jedno.

Wobec takiego poglądu na sprawę naszych dyrygentów ruchu, nie wiem, czy nawet białe mankiety zdołałyby nas zabezpieczyć od wypadków.

Mnie się zdaje, że potrzebne tu jeszcze pewne wyekwipowanie głowy... ale jak mówi generał w „ostatnim walcu" — „wewnętrznie a nie zewnętrznie".

Należy do tej odpowiedzialnej służby wybrać ludzi energicznych i szybko się orjentujących i tym dać odpowiednie wyszkolenie. Bo tak, jak dzieje się teraz, w większości wypadków posterunkowy, wymachując rękami na oślep, więcej ludzi, a bo nie reagując wcale na wykroczenia, przyczynia się raczej do zamieszania, aniżeli do orjentacji i porządku.

NADESŁANE.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (plac Marjacki)
Przyjechali 21 maja 1925:

Bardach Józef, aptekarz z Brzozowa; Inż. Szapiro Dawid z Warszawy; Nowak Mieczysław, obywatel z Rzęsny Dolnej; Podhorska Marja, urzędn. z Warszawy; Rudnicki Edmund, urzędnik z Drohobycza; Farkas Desidor, przemysł. ze Slavkowa — Czechy; Bertani Zofja, c. radcy sąd. ze Stanisławowa; Hermanówna Józefa, dyr. szkoły z Tyśmienicy; Pułkown. Poważe Wacław z Lublina; Borkowski Stanisław, kupiec z Lublina; Hetloff Kazimierz, burmistrz ze Zdołbunowa; Zgórski Antoni, obywatel z Berezowicy; Gulewicz Apolinary, insp. z Borszczowa; Pniecka Stefanja, urz. Rady szk. pow. z Borszczowa; Piskozub Władysław, dyr. z Turki n. Str.; Mika Szymon urzędnik z Radomska.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 22 bm. o godz. 7 wiecz. „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).

Niedziela, 23. bm. o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy" przedstawienie popularne.

Niedziela, 23. bm. (wiecz.) „Casanova".

TEATR MAŁY.

Sobota, 22. bm. „Spadkobierca".

Niedziela, 23. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 22. bm. „Hrabina Marica" (z p. Miłowską).

Niedziela, 23. bm. „Clo-clo".

—o—

Polskie Towarzystwo Muzyczne.

Wtorek, 26. maja: J. Brahmsa „Requiem" na wielką orkiestrę, chóry, organy i sola. 2572

—o—

Kino Chimera. „Matka niewolnica i kochanka", dram. erotyczny w 6 akt. W głównej roli **Lisienko.**

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy żywiołowo wzięli udział w manifestacyjnym pogrzebie naszego Prezesa, śp. Leona Syroczyńskiego, składa serdeczne „Bóg zapłać"

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczestników Powstania 1863-4.

—o—

W sprawie „Tygodnia Czerwonego Krzyża" odbyło się pod przewodnictwem pani prez. Neumanowej w jej mieszkaniu posiedzenie Pań, na którem między innemi uchwalono rozpocząć zbiórkę po sklepach i instytucjach już od 25. maja.

Na obozy harcerskie. Zjednoczenie Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobiecych, pragnąc przyjść z pomocą harcerskim obozom i kolonjom wakacyjnym, zamierza urządzić w dniach 28 i 29 maja br. zbiórkę uliczną. Posiedzenie organizacyjne odbędzie się w poniedziałek dnia 25 maja o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Prokuratorji Generalnej przy ul. Romanowicza 3 I. p. i na nie Zarząd Zjednoczenia wszystkie Panie należące do Zjednoczenia i do Kół Przyjaciół Harcerzy.

Żrący płyn wlany do ucha miał uwolnić od wojska.

Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę szer. Witkowskiego Wacława z 32 pp., oskarżonego o to, że wlewał sobie płyn żrący do ucha, w celu uszkodzenia go i uchylenia się tym sposobem od służby wojskowej. Rozprawie przewodniczył płk. dr. Habura.

Oskarżony nie przyznał się do winy, oświadczając, iż został uderzony kamieniem w ucho, z którego co pewien czas wydobywa się ropa, przyczem słuch cokolwiek ma przytępiony.

Ekspertyza lekarska natomiast wykazała co innego, a mianowicie, że oskarżony wlewał sobie płyn żrący, powodując tem pewne zmiany, które jednak nie wpłynęły na utratę słuchu.

Co do smugi, idącej od ucha wzdłuż policzka oskarżonego, powstałej wedle orzeczenia lekarskiego wskutek rozlania się płynu żrącego, to oskarżony nie mógł dać żadnych wyjaśnień, prócz tego, iż został w tem miejscu zadraśnięty.

Sąd, uznając oskarżonego winnym, wziął pod uwagę zaniedbanie jego wychowania jako okoliczność łagodzącą i zasądził go na 4 miesiące więzienia.

Z Towarzystwa Prawniczego. Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w sobotę, dnia 30. maja 1925 o godz. 6 pop. w lokalu przy ul. Mickiewicza 5 a, I. p. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Wydziału za rok 1924; Uchwalenie budżetu i wkładki miesięcznej na rok 1925; wybór 3 wiceprezesów i 6 członków wydziału, oraz Komisji rewizyjnej.

Biblioteka dzieł wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5, wydała ostatnio Adama Szelągowskiego „Polskę współczesną". — Książka ta jest doskonałą syntezą całego życia polsikego a fakty w niej zgrupowane, najlepiej mówią o tem, jak rozległe fundamenty położono pod budowę silnego i ciągle potężniejącego państwa.

(—) **Nagły zgon.** Przy ul. Panieńskiej 45, zmarł wczoraj nagłą śmiercią Ignacy Kłoczyk. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki jego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Nałogowa samobójczyni.** Stanisława Jarzembska, dziewczyna lekkich obyczajów, niewiadomo po raz który z rzędu targnęła się na swe życie, zażywszy większą ilość kokainy. Pogotowie stacji ratunkowej po przepłókaniu żołądka pozostawiło ją opiece domowej.

(—) **Samobójstwo 52-letniej służącej.** Karolina Serwatka, licząca lat 52, służąca, zam. przy ul. Ochronek 6, w zamiarze samobójczym wypiła wczoraj większą ilość niezbadanej na razie trucizny. Przywieziona do szpitala powszechnego, wkrótce zmarła. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Znowu ofiara nieostrożnej jazdy cyklisty.** Marjan Łopuszyński, zam. przy ul. Żulińskiego 6, doniósł policji, że gdy przechodził o godzinie 6 ul. Kopernika obok Pałacu Potockiego nieznany cyklista potrącił go, skutkiem czego upadł na bruk i doznał potłuczeń na całem ciele.

(—) **Napad warjata.** Wczoraj około godz. 8 wieczorem Erna Blumenfeld, zam. w Kleparowie, w drodze powrotnej do domu została zaatakowana przez niejakiego Hermana Horna, który bez powodu uderzył ją laską po głowie tak, że straciła przytomność. Lekarz dyżurny Pogotowia stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała i polecił odwieźć ją do szpitala. Napastnik przed władzami policyjnemi wykazał się świadectwem Zakładu Kulparkowskiego, stwierdzającym iż jest umysłowo chory.

(—) **Potrącona przez tramwaj.** Na ul. Sykstuskiej wóz tramwajowy potrącił przechodzącą Haję Ruckhaus, która doznała lekkich potłuczeń.

(—) **Pożar w szafie.** W realności przy ul. Żółkiewskiej 105 z nieznanej przyczyny powstał ogień w stojącej na podwórzu szafie, stanowiącej własność Ozjasza Branda, w której umieszczone były szczotki i miotły ryżowe. Szafa wraz z zawartością spłonęła, przez co właściciel poniósł szkodę w wysokości 1000 zł.

(—) **Do szpitala przywieziono** wczoraj Jakóba Auschusmana z Zamarstynowa, z ranami na głowie i plecach, zadanemi nożem w czasie bójki przez Dobosza Władysława.

(—) **Usiłowane podrzucenie dziecka.** Wczoraj aresztowano Stefanję B., krawczynię, za podrzucenie dziecka płci męskiej, liczącego około 2 lata na podwórzu Kazimiarza Hajnosza, maszynisty w Pojance obok Tustanowic.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych odano wczoraj Eisiga Himmelfartha za kradzież 2 srebrnych zegarków, wartości 40 zł. na szkodę Leona Rozenzweiga, zam. przy ul. Ormiańskiej.

Z KRAJU

Cmentarz ofiar wrażego terroru. Na Cytadeli warszawskiej, dawne miejsce tracenia bojowników o wolność, przeobraziło się obecnie w dobrze utrzymany cmentarz, gdzie spoczywają szczątki 600 osób powieszonych przez moskali oraz 93 rozstrzelanych przez Niemców. Odszukano też grób bohatera robotniczego Okszei. Koło wejścia wznosi się okazały grobowiec, poświęcony pamięci bojowników o wolność.

Turyści polscy w Tatrach czeskich. Obecnie w Pradze toczą się rokowania o zawarcie konwencji turystycznej między Polską a Czechosłowacją, które sfinalizowane zostaną z końcem maja. Konwencja zaczęłaby obowiązywać od lipca. Narazie obowiązują 6-dniowe przepustki wydawane w komendach policji w Zakopanem, N. Targu, Suchejgóry lub Szczawnicy.

Oryginalna zemsta. Niejaki Jankiel Flint w Piasecznie pod Warszawą pragnął wyeksmitować ze swego domu bóżnice i w tym celu dokonał jej zbezczeszczenia, oblewając chasydów podczas nabož. cieczą, z fajansowego naczynia. Dopiął swego, gdyż bóżnicę musiano zamknąć, lecz poniesie sądową odpowiedzialność za sprofanowanie świątyni

Złodziej w sukni balowej. Oryginalną przygodę miał pewien złodziej warszawski, który zagrabił garderobę pewnej pani, wkładając na siebie jej suknie. Spłoszony zapomniał wdziać palto i począł uciekać przez ulicę ku zdumieniu przechodniów, niewiedzących, co ma znaczyć biegnący mężczyzna w damskiej sukni balowej. Suknia ta stała się przyczyną jego zguby, gdyż zaplątawszy się runął i został ujęty

Adwokat kradnie futra. Niejaki Witold P., adwokat z Kijowa, znajdujący się w skrajnej nędzy i mieszkający w przytulisku w Warszawie, odwiedziwszy swego kolegę adwokata S., ściągnął mu dwa futra, za co został aresztowany.

Olbrzymi pożar lasów wybuchł na Pomorzu pruskiem. Pożaru, który objął znaczną przestrzeń, nie zdołano dotychczas opanować.

—o—

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w maju.

Z działalności Komitetu L. O. P. P. w Stanisławowie. Zawiązany w Stanisławowie Wojew. Komitet L. O. P. P. pod przewodnictwem dyrektora koleji p. inż. Wiktora rozpoczął swą pracę w kierunku zakładania w całem Województwie kół powiatowych i miejscowych. Na odezwę komitetu powstały już w wielu powiatach koła — na pierwszem miejscu wymienić należy naszych kolejarzy, których koło liczy już

Fejleton „Gazety Por." z 24 maja 1925

ANDRE COUVREUX. 49

Inwazja Makrobów.

Podniosłem biedniątko moje z ziemi, ułożyłem na zaimprowizowanem dla niej piaszczystem posłaniu i zabezpieczywszy przed zimnem wierzchnią warstwą piasku, czekałem nocy, która też wkrótce zapadła — uporna, nieskończona... Dokoła mnie zrywały się nieprzytomne już krzyki, charczały gdyby przedśmiertne rzężenia, majaczyły bredzenia gorączkowe.... Aktor — jak lunatyk — wygłaszał opowieść Teramena z Fedry...

Powstał nazajutrz czwarty już dzień naszego zamknięcia w podziemiach. Nawet na rozpacz sił już nie stało za przebudzeniem. Ani na pracę myśli. Z ludzi wczorajszych zbudziła się z owych nocnych majaków przeważna część jęczącymi z męki i wycieńczenia bezdusznymi automatami.

Obliczywszy naogół siłę ludzkiej wytrzymałości, przyszedłem do przekonania, że ta część naszego grona znalazła się już u kresu i nie przeżyje dnia.. Do liczby ich należała i moja Zuzanna: przeżywałem naprzód już chwilę szału boleści, jaki mną rzuci na martwe jej ciało. Leżała niczem woskowa Madonna, z oczyma zamkniętymi, rękoma złożonymi w krzyż... Od czasu do czasu poruszyły się usta, zastygłe w nieruchomości: wiedziałem wtedy, że resztką tchu, ostatnią samowiedzą gasnącego ducha przyzywa ku sobie dwie istoty, które jej serce jednem objęło uczuciem: — „Ojczusiu!... Janku!"... powtarzała od czasu do czasu.

Ach, ten jej cichy, a tak bolesny szept, co gromem uderzał we mnie!... Łzawa litanja dziewiczych jej tęsknic, pieszczot i kochania!... Ująłem główkę jej miękko i ostrożnie, jak wątły, kruchy, rzadki kwiat, który oddech silniejszy złamać jest w stanie, złożyłem ją sobie na piersi, najczulszemi przemawiając słowy: patrzała na mnie nieruchomem spojrzeniem rozszerzonych źrenic, które szukały mnie, nie widząc już. Jedyna moja!... Jakiemże uwielbieniem, jaką czcią niebiańską darzyłem ją dnia tego!...

Lecz wracam do dalszego ciągu naszej tragicznej przygody, do niezwykłego jej zakończenia. Pamiętam, że Zuzanna usnęła, co pozwoliło mi przy pełnem świetle porannem, żywo bijącem dnia tego przez jedyne okienko naszego tunelu, ocenić zanik sił u innych mych towarzyszy niedoli. Widocznem było, że jeden tylko instynkt żyje w nich jeszcze, władny, niezmożony: z trupio bladych twarzy, z rysów cierpieniem skurczonych, głód tylko wyglądał, — wielkim wołał głosem. Wszystko w nich inne zamarło. Oczy ich — nieobłudne — przyznawały, że chwila jeszcze... a rzucą się jedni na drugich, jak dzikie zwierzęta — pozagryzają się wzajem.

Posłyszałem, jak aktor i odźwierna proponowali najnaturalniej w świecie, by los rozstrzygnął o tem, kto paść ma ofiarą dla zaspokojenia głodu wszystkich — zastanawiałem się również, czy pożądliwe spojrzenia wyczernionego starszego jegomościa oraz wyblakłego blondyna, biegnąc niezmiennie w stronę ładnej miss, wdzięki jej jeszcze mają na celu, czy też delektują się naprzód już perspektywą smakowitych kąsków, jakie im w danym razie przypadłyby w udziale. Pan Servat pomykał ustami, ssąc znów pastylki kokainowe, zaś baronowa d'Umes, jedyna, która jeszcze z humorem zdołała przyjmować sytuację całą, tylko co właśnie zacisnęła o dwa rowki stalowe nagolenniki, oświadczając, że wyjdzie z tej całej afery z cudownie wysubtelnioną talją. W takiem to stadjum znajdowało się wszystko, gdy naraz ktoś, spojrzawszy ku wyjściu, zawołał: C. d. n.

około 4000 członków, nie ustępuje im Okręg skarbowy z kilku kołami o kilkuset członkach. W kilku powiatach zorganizowało też nauczycielstwo swoje koła a koło Województwa w Stanisławowie objęło wszystkich pracowników.

Wpisowe na członka 1 zł., zaś składka miesięczna 50 gr. — na to stać każdego, to też Komitet apeluje do wszystkich Polaków, by się wpisywali na członków I. O. P. P. bo idzie tu o rozwój lotnictwa nie tylko dla celów wojny, ale i dla celów pokojowych.

Podniosła uroczystość. W ubiegłą niedzielę święcił Stanisławów uroczyście rocznicę koronacji i śmierci budowniczego Polski króla Bolesława Chrobrego według programu, który przed kilkoma dniami zamieściliśmy. A był to program niezwykle bogaty i urozmaicony, co jest główną zasługą naszego dowódcy garnizonu p. generała Kowalewskiego. Rano odbyła się na Dąbrowie Msza św. polowa i zaprzysiężenie rekrutów przy udziale całego garnizonu, władz, towarzystw i licznych rzesz publiczności, popołudniu zaś niezmiernie ciekawa zabawa wojskowa, gdzie przed oczyma widzów rozegrano prawdziwą bitwę, szczęściem bez rannych i trupów. O godz. 8 wieczór całe społeczeństwo polskie zgromadziło się w sali teatru, by wysłuchać uroczystej akademji, która zakończyła ten pamiętny dzień.

Fałszywy lekarz. Od pewnego czasu włóczył się po wsiach naszego powiatu podejrzany osobnik, podający się za lekarza, dzięki czemu „leczył" chorych, dając im rozmaite lekarstwa i porady w zamian pobierając sowite honorarja. W końcu udało się policji ująć go w Nadwórnej, przyczem okazało się, że jest to niejaki Jan Mielnik, poddany rumuński, rzekomo felczer. Do winy przyznał się, podając, że z braku środków do życia chwycił się tego procederu.

Nieszczęśliwy wypadek. We wsi Osławy Białe zginął onegdaj gwałtowną śmiercią Ilko Humeniak, woźnica miejscowego tartaku. Jadąc wozem spłoszyły mu się nagle konie i poniosły wywracając wóz. Humeniuk trafiony dyszlem w skroń, poniósł śmierć na miejscu.

—o—

Życie gospodarcze.

Ciekawa dyskusja w Tow. Ekonomicznem.

Bilans handlowy i płatnicy a waluta.

W Polskiem Towarzystwie Ekonomicznem odbyła się dyskusja na temat „Bilans handlowy i płatniczy a waluta", którą zagaił p. dr. Henryk **Korowicz.**

Referent pokrótce przedstawił przyczyny, które w dziedzinie naszego handlu zagranicznego doprowadziły do dzisiejszego niekorzystnego stanu rzeczy. Poziom cen w Polsce wyższy od światowego uniemożliwił wywóz rodzimych produktów. Na tę drożyznę złożyły się głównie następujące momenty: 1) Waloryzacja, która w pogoni za uciekającą wartością pieniądza działała destrukcyjnie na układ cen, 2) nienaturalna relacja wymienna między marką a złotym, jako wynik nigdzie w ten sposób niepraktykowanej waloryzacji i 3) dwuwalutowość w okresie przejściowym.

W okresie już złotowym ujawniła się w całej pełni dekapitalizacja kraju. Stopa procentowa dla kredytów pozostaje w rażącej sprzeczności z dobrocią pieniądza, tak samo wysokość i mnogość danin publicznych.

Indeks kosztów utrzymania w Polsce wynosił 1. stycznia 1922 — 57 (1914 — 100), a 1. stycznia 1924 dochodzi do 100, tj. do poziomu przedwojennego. Wskutek przyczyn wyż podanych przekroczył on z końcem 1924 — 150. W okresie dewaluacji marki mieliśmy czynny bilans handlowy, a to dzięki niskiemu poziomowi cen. Podobny objaw występuje obecnie we Francji, która z powodu deprecjacji franka wykazała w r. 1924 w przeciwstawieniu do czasów przedwojennych — aktywny bilans handlowy na 130 milj. fr.

W innych krajach w szczególności zamożnych **jest zwykle bilans handlowy pasywny a płatniczy aktywny.** Inaczej w Polsce! Tutaj bilans handlowy jest prawie że jednoznacznym z bilansem płatniczym. Poza bilansem handlowym wchodzą bowiem w rachubę tylko przesyłki naszych emigrantów, które jednakowoż ostatnimi czasy bardzo zmalały. Polska nie ma dochodów z turystyki, ani z okrętów, ani nie posiada kopalń złota. Nie ma też kapitałów na eksport. Nic też dziwnego, **że ujemny w tych rozmiarach bilans handlowy zaniepokoił rząd, który słusznie widzi w tem momento dla waluty.**

W dalszym ciągu omawia referent bilans innych krajów a potem zwraca uwagę na teorje bilansu handlowego i na **niebezpieczeństwo wynikające z bagatelizowania sytuacji przy powoływaniu się na teorje zapożyczone od merkantylistów, wedle których waluta nie zależy od bilansu płatniczego.** Teorje takie, nie mają zastosowania w naszem położeniu gospodarczem.

W dyskusji uzupełniającej wywody referenta zabierali głos: Inż. Łoziński, dr. Hollander, dr. Krzemicki oraz dr. Nahlik.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 20 maja.

Dla akcji niekotowanych nadal minimalne zainteresowanie. Ogółem zawarto kilka transakcje w Gazach po kursach ze środy i w Jaworznie, które zniżkowało na 10.75. — Za akcje książnicy Atlas chciano płacić 4·50.

Akcje bankowe bez zmiany. Z akcji przemysłowych obniżyły się kursa: Cegielskiego na 17·00. Tespów i Gazoliny (duża podaż, przy końcu oddawano po 1·35). Inne papiery bez zmian kursowych. Obroty skromne przy słabym popycie.

Akcje handlowe, papiery procentowe i państwowe bez transakcji.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·48, 0·49, Przemysłowy 0·26, Browary 7·90, Chodorów 3·50, 3·55 Chybie 4·10, Cegielski 18·00, 17·00, Lokomotywy 0·56, Gazolina 1·45, 1·40 1·35, Niemojowski 0·52, 0·53, Parowozy 0·58, 0·60, Tespy 3·60, 3·65, Zieleniewski 10·45.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 20 maja.

Gazy wschodnie 7·50, 7·60. Gazy zachodnie 1·90. Jaworzno (100) 10·40 (25) 10·80, 10·75 (drobne) 11·00, 11·10.

Giełda zbożowa.

Lwów, 22. maja.

Sytuacja na ogół bez zmiany. Pszenica w dalszym ciągu w silnem zaofiarowaniu przy zupełnym braku zainteresowania. Podaż w życie poznańskiem, dla amerykańskiego nie ma odbiorców. Zwyżkową tendencję wykazuje kukurudza, głównie cquantin, za którą płacą dol. 4·70—5·00 loco stacja graniczna. Tendencja chwiejna. Usposobienie mdłe.

Obroty prywatne.

Lwów, 23 maja.

Wczoraj tendencja chwiejna. — Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·17½ do 5·18 dol. kanadyjskie 5·14½ do 5·15 korony czeskie 0·15¼ do 0·15½, leje 0·02⅓ do 0·02½ franki franc. 0·27⅓ do 0·27½, frank szwajcarsk 1·00 do 1·01, funty szterl. 24·60 do 24·70 Ruble a 500 i a 108 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. drobne za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·00 do 0·00 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·75 do 21·85, 20 frank. 19·70 do 19·80, 20 marki 24·75 do 24·85. 10 rubli 26·85 to 27·00 gr.

Srebro: kor. austr 0·43 — 0·43½, 5-kor. austr. 2·27 —2·28, floreny 1·17—1·18, srebr. ruble 1·80.—1·84 kopiejki za rubel 0·80—0·82.

Giełdy obce.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22. maja. (Tel. G. P.) Warszawa 99.50—99.75, Złoty 99.75—100.00, Nowy Jork 5.1810—5.19.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. maja. (Tel. G. P.) Paryż 26.60, Londyn 25.14, Nowy Jork 5.17, Berlin 123.1, Wiedeń 72.87, Praga 15.32, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.72.7.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 22. maja 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	22 maja płacą zł	22 maja płacą gr	22 maja żądają zł	22 maja żądają gr	22 maja transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	47	—	50	0·48 - 0·49
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	25	—	27	0·26—0·25½
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	109000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	80	8	—	7·90
1000	3000	25 gr	Chodorow	3	45	3	60	3·50—3·55
1000	2000	50 gr	Chybie	4	05	4	15	4·10
1000	800	30000	Cegielski	16	0	18	20	17·00—18·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	40	1	50	1·35—1·45
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	51	—	54	0·52—0·53
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.			—	—	—
1000	4000	—	Olkos		—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	57	—	61	0·58—0·60
500	200	1000	Pezet		—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa		—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—		—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate			—	—	—
700	700	20000	Tepege		—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia		—	—		—
500	1000	—	Ursus		—	—		—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	1[illegible]	30	10	60	10·45
140	90	—	Impex		—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal			—	—	—
1000	210	—	Polsot		—	—	—	—
140	240	4500	Tobaa	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel		—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

FORTEPIANY. Pianina. Fisharmonie. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów. Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 1969-60

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe, Łóżka składane i mosiężne - poleca najtaniej
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowrona. 2235

KOMPLETNY garnitur młocarniany 10 konny, mało używany na [illegible] warunkach do sprzedania. Zgłoszenia. Zarząd dóbr, Bilcze Złote, Małopolska. 2900 3

DUŻO PIENIĘDZY ZADOWOLENIE zyska pragnący korzystnie nabyć fortepian, pianino. Długoletni fachowiec bezpłatnie udzieli informacji. Zgłoszenia „Okazja" do Administracji. 2894-3

„FORD" oryg. części składowe, wzorowe spec. warsztaty do napraw — poleca
Witold Tranda
Lwów, ul. Podleskiego 2.

FORTEPIAN lub pianino kupię. Gotówką płacę. Nowacki Pańska 17. 2842-3

DO ODSTĄPIENIA w całości lub częściowo dobrze utrzymane kotły dla centralnego ogrzewania systemu „Körtinga". Wiadomość Halicka 21 u właściciela. 2871-5

OKAZJA. Auto ciężarowe marki „Fiat" 5 ton. na pełnych gumach mało używane, tanio do sprzedania i na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Bilcze Złote, Małopolska. 2900-3

OKAZJA. Zupełnie nowe urządzenie do olejarni okazyjnie na dobrych i dogodnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia Zarząd dóbr Bilcze Złote, Małopolska. 2900-3

Zgubiono, znaleziono

ZGUBIONO PORTFEL z zawartością 2 weksli po 1000 zł. 50 zł. gotówką i zapiski. Znalazca zatrzyma gotówkę, zaś oba weksle z podpisami Grodeckich i zapiski raczy zwrócić pod adresem M. Rotter, pl. Marjacki 7 — 2 schody— III. piętro. 2388

Rozmaite

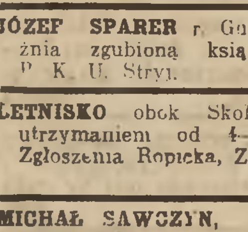
CZĘŚCI do żniwiarek kosiarek wszystkich systemów poleca najtaniej Goldkorn Kraków Basztowa 13. 2589-12

RUMIA — ZAGÓRZE. 12 minut koleją od morza, malownicza okolica, lasy sosnowe. Pensjonat: sala balowa, bilard, elektryczność. Kuchnia zdrowa, obfita. Pokój z całodziennem utrzymaniem 5 i pół złotego, lipiec, sierpień 7—8. Wiadomość Warszawa, Nowowiejska 20/10. 2906

JÓZEF SPARER r. Guttenplan unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Stryj. 2895

LETNISKO obok Skolego z całkowitem utrzymaniem od 4—6 zł. dziennie. Zgłoszenia Ropicka, Zielona 17. II. p. 2896

MICHAŁ SAWCZYN, urodzony 1887 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową z P. K. U. Sambor. 2903



Czytajcie „Szczutka"

POSZUKUJĘ osoby noszącej nazwisko rodowe Kaliński (a), mającej najmniej lat 54, nie mającej ślubnych dzieci, któryby dla nadania nazwiska ewentualnie za wynagrodzeniem zaadoptowała osobę na stanowisku. Wiadomość „KALIŃSKI" Administracja. 2840-2

OSTRZEŻENIE.

„Polska Nafta", Ska Akc. w Warszawie, Chmielna 10, jako właściciel 85 prc kop. „Polska Nafta" VI. (Wilson) w Poryszawiu ostrzega [illegible] udziałów netto w tej kopalni p. Natana Harza, gdyż do tego udziału przywiązany jest kontraktowy obowiązek p. Harza przyczynienia się stosunkowo do kosztów wiercenia kopalni i do wkładek, których to obowiązków p. Harz dotąd nie dopełnił i dopełnić nie chce. Zaległa suma, przypadająca na jego udział wynosi około 150.000 zł., których p. Harz uiścić nie chce. Przed wyrównaniem powyższej pretensji w razie produkcji wymienionej kopalni nie będzie właścicielowi powyższego udziału wydany udział produkcji. Osobom, mającym zamiar nabycia udziału p. Natana Harza udzieli T-wo „Polska Nafta" wszelkich informacji. 2893

NERWOWI I NEURASTENICY,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, śledzionnicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego „Cierpienia nerwów".**
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15. 2908

Z powodu zmian przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż:
1 kadź zamknięta na 6.700 ltr.
7 beczek po 2600—2800 ltr.
1 beczka na 1.500 ltr.
3 beczki do koniaku po 1.000 ltr. (francuski fabrykat prawie nowe, z mostkiem i drzwiczkami)
1 pompa skrzydłowa z wężami
1 młynek do owoców z walcami kamiennemi do zapędu ręcznego i motorowego.
1 młynek do jabłek do zapędu ręcznego i motorowego
1 prasa do owocu (z przynależytościami) z słożkowatym tłokiem — (Einfallkeil-Druckwerk).
W beczkach znajdowały się soki owocowe i winiak. Reflektanci zechcą się zgłosić pod nr. 20-273 do „ar" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. 2901

PŁUGI nowe, typu „Sack"

w większej ilości do sprzedania. Wiadomość: **„PION"**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965



Ogrodzenia. Siatki druciane, metalowe i Zielona do okien. Rafy. Sita. Gaza szwajcar Blacha dziurkowana.
I. KONRAD, Lwów, Pasaż Fellerów.

Lampy elektr. i Abażury
2332 **WYTWÓRNIA**
Inż. A. JASTZĘBSKIEGO
Kraków, Sławkowska 30. Tel. 2048.
Ilustr. katalog i cennik za nadesł. 60 gr.

KRYNICA

Dom pod Trąbką
Dr. Stanisław Lewicki
ordynuje jak w latach poprzednich.

ŁÓŻKA z siatkami po 50 zł.
poleca 2820
M. KIERSKI Handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikolascha.

PENSJONATY — SANATORJA — LETNISKA
— najkorzystniej —
zaopatrują się w doborowej jakości kawę surową i paloną, herbatę, ryż, czekoladę, makaron, powidełka, świece, mydło i t. p.
w **HURTOWNI KOLONJALNEJ S. A.** Lwów, Kl. Tańskiej 3. Tel. 7—14. Cennik na żądanie. 2273-10

Naprawę i montaż radjo-aparatów odbiorczych
uskutecznia szybko
Dom Handlowo-Przemysłowy
„CHEMJOFIZYKA" Oddział radjowy
Lwów, Kopernika 9. 2897

Ogórki młode kiszone!
węgierskie, najlepszej jakości w słojach
1 ltr. zł. **3·50**, **2** ltr. zł. **6·50**, **5** ltr. zł. **11·50** wraz z słojami.
Hurtownie znaczny rabat!
Do nabycia 2884
Hołłątaia 2. MOSZKOWICZ.

Skrzynie zagraniczne,
wiszą il [illegible] **sprzeda** Zarząd Magazynów Gazowni Miejskiej. 2887

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest u nas jako najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i do celów malarskich.
Fabryka Ultramaryna
2059 **Lwów-Zniesienie**
CH. PERLMUTTER
biuro: Lwów, Słoneczna 26.

KONKURS.

Prywatne Gimnazjum miejskie z prawem publiczności w Kałuszu rozpisuje konkurs na posady nauczycieli, t. j. 3 filologów i 1 historyka-geografa.

Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane.

Warunki wedle norm rządowych ze specjalnym dodatkiem miejscowym, który wynosi 10%. Podania należycie udokumentowane zaopatrzone w curriculum vitae należy wnosić na ręce Komisarza rządowego na dalej do dnia 10. czerwca 1925.

Kałusz, dnia 14. maja 1925.
Magistrat miasta Kałusza.
Dyrektor Gimnazjum:
Andrzej Kisiecki.
Komisarz rządowy:
2832 **K. Sokol.**

Przetarg ofertowy.

Państwowy Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie sprzeda w drodze przetargu ofertowego następujące przedmioty, a mianowicie:
1) Skóry wołowe i cielęce, solone w ilości około 650 sztuk;
2) Wóz kryty do przewożenia pieczywa;
3) Dwie nożne maszyny do szycia (uszkodzone);
5) Odpadki żelaza i blachy (szmelc).

Powyższe przedmioty oglądać można każdego dnia między godziną 15-tą a 17-tą za zgłoszeniem się w Zarządzie Zakładu.

Reflektanci winni przedłożyć do dnia 2. czerwca b. r. oferty w zamkniętych kopertach, tudzież uiścić w Kasie Zakładu wadjum w wysokości: ad 1) 500 Zł., ad 2) 55 Zł., ad 4) 50 Zł. — poczem dnia 3. cse-wca b. r. o godzinie 11-tej nastąpi w Zarządzie Zakładu komisyjne otwarcie ofert i ewentualny ustny przetarg. 291

DYREKTOR HANDLOWY

potrzebny w wielkiem przedsiębiorstwie fabrycznem.

Obok wybitnych zdolności kupieckich i organizacyjnych, potrzebna jest znajomość handlu maszyn rolniczych i rynków zbytu w kraju i zagranicą.

Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne, mogące przedstawić dobre rekomendacje.

Łaskawe zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem warunków uprasza się nadsyłać do Agencji „PAR", T. A. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod Nr. 19 271.
2837

- MASZYNA -
DRUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość:
„PION"
Lwów, Lwowska 48.
Tel. 4-76.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy za posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia miejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów, tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Mazański.